

Cena 50 gr

A

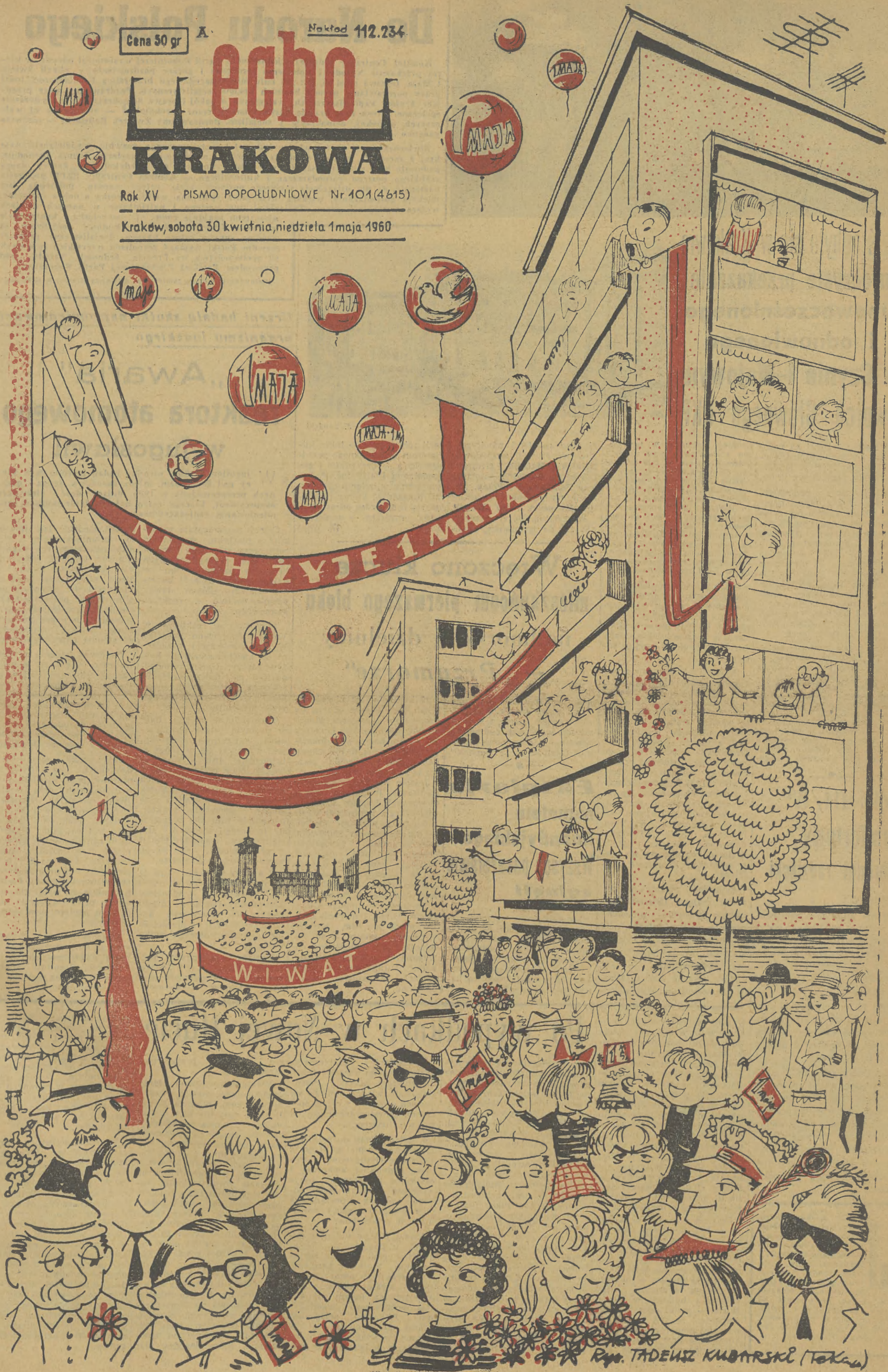
Nakład 112.234

echo

KRAKOWA

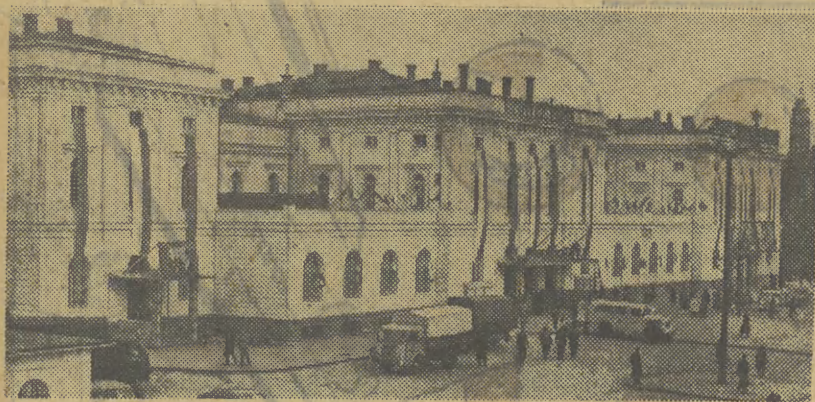
Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 404(4615)

Kraków, sobota 30 kwietnia, niedziela 1 maja 1960





Dziś odbyło się w Krakowie uroczyste przekazanie unowocześnionego i odnowionego w Cynie 1-Majowym Dworca Głównego PKP



Fot. — J. Lewicki

Od sześciu tygodni na peronach i w budynkach Dworca Głównego PKP w Krakowie trwały gorączkowe prace.

Dziś jesteśmy świadkami sukcesu. Już z daleka przyciąga uwagę świeżo odnowiony budynek z estetycznym neonowym napisem „Dworzec Główny” i emblematem PKP. Wnętrze — hall z kasami i przechodnia — utrzymane w pastelowych kolorach. Całość zdobią lustra, kwiaty, ładnie wykonane lampy jarzeniowe, dyskretne napisy neonowe nad kasami, przechodnia bagażu, kłosem i Biurem Obsługi Podróżnych.

Nawet tunele peronów rozjaśniły się, zostały odmalowane, otrzymały nową posadzkę pokrytą terrazem. Z głośników oprócz komunikatów słyszy się słowa „dziękujemy”, „przepraszamy”, „życzymy przyjemnej podróży”.

Olbrymie zmiany nastąpiły na peronie pierwszym — obok wyjścia. Zniknęły tu tory pocztowe oraz tzw. kołzy oporowe, powstał zaś duży plac z basenem i wodą.

„ZIL-111/W” komfortowy kabriolet radziecki

MOSKWA

Załoga Zakładów Samochodowych im. Lichaczowa w Moskwie wyprodukowała, w ramach zobowiązań pierwszomajowych, nowy komfortowy samochód osobowy marki „Zil-111/W”.

Jest to kabriolet, w którym w razie potrzeby, za naciśnięciem odpowiedniego guzika, zasuwają się dach nad pasażerami i kierowcą.

8-cylindrowy silnik „Zil-111/W” pozwala na rozwijanie szybkości do 170 km/godz. Przechodząc przekładni samochodowej jest całkowicie automatyzowane. Podnoszenie i opuszczanie bocznych szyb odbywa się przy pomocy specjalnego systemu przyciskowego.

JUTRO Kraków będzie pod wpływem układu niżowego. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Rano zamglenia i miejscami mgły, oraz słabe opady deszczu. Wiatr północny i północno-wschodni. Prędkość 3-7 m/sek. Temperatura od plus 8 do plus 13 st. C. Orientacyjna pogoda na poniedziałek: Bez zmian, większe rozporządzenia, ciepłej. (w)

trykiem pośrodku. W ten sposób zlikwidowano stale „korki”, uniemożliwiające wyjście z peronów do miasta. Wyrósł tu również nieduży budynek z nowoczesnej architektury, gdzie znalazły siedzibę: dział informacji (w kilku językach), biuro podróży i poczta peronowa. Jeśli do tego dodamy, że od strony Płaszowa i Mydlnik przybyśków widać będą duże neonowe napisy z nazwą stacji, to nie będzie przesadą stwierdzenie, że dworzec krakowski w pełni z europeizował się.

Prace prowadzone systemem gospodarczym ukończono w niespełna 6 tygodni, zmniejszając równocześnie koszty prawie trzykrotnie w porównaniu z kosztami jakie trzeba było zapłacić wykonawcom.

Podkreślić trzeba, że z samej służby drogowej pracowało przy odnowieniu dworca około 300 osób dziennie. Swą pomoc niesli również pracownicy służby trakcyjnej, brygady służby wagonów, dyżurni ruchu, a nawet emeryci PKP. Gremialnie wyruszyli do roboty na dworcu pracownicy zarządów i biur centrali DOKP, przepracowując około 700 dniówek. Do realizacji zobowiązań (przy odnowieniu dworca) pracowników kolejowych Krakowa, Płaszowa, Suchoj, Tarnowa, Rzeszowa, Samoka i wielu, wielu innych włączyli się także sportowcy Zrzeszenia „Kolejarz”.

Brygadami murarskimi kierował majster Cybulak, niezwykle sprawnie pracowali malarze majstra Żelazko, przy robotach blacharskich dzielnie spisywali się „chłopczy” majstra Małkowskiego, a spod siekier brygady majstra Bigaja nieprzerwanie leciały drzaz-

gi. Nad robotami nawierzchniowymi czuwali zawiadowcy Niżniak i Matusik. Grupami robotników dowodzili zawiadowcy Pańkowski i Półak. Całością na przemian kierowali inż. Knapczyk i inż. Wójcik.

Wszystkim, którzy przyczynili się do terminowej reali-

zacji zobowiązań — także inicjatorom tego pięknego przedsięwzięcia — Prezydium i gospodarzowi DOKP inż. P. Lewińskiemu w imieniu całej armii pasażerów, którzy przeżywać się będą przez odrestaurowany dworzec — serdeczne dzięki!

(Z. Wój.)

Wręczono klucze mieszkańcom pierwszego bloku nadmorskiej dzielnicy — „Przymorze”

Tuż nad morzem, oddzielone od plaży szerokim bulwarem i pasem zieleni, a w przyszłości autostradą nadmorską, powstaje wielka nowa dzielnica Gdańska — „Przymorze”.

Eksplodacja samolotu kanadyjskiego. Wszyscy pasażerowie zginęli

NOWY JORK.

Dwumotorowy samolot kanadyjski z 6 ludźmi na pokładzie, runął na wody jeziora Milwaukee i eksplodował. Wszyscy pasażerowie zginęli. Wśród ofiar katastrofy znalazł się generał lotnictwa kanadyjskiego Stephenson.

29 kwietnia w pierwszym bloku tego osiedla odbyła się uroczystość wręczenia kluczy do nowych mieszkań liczących 96 izb. Do końca roku lokatorzy zamieszkać w 750 izbach, dalsze 1500 izb będzie gotowe w surowym stanie.

Jeszcze rok temu było tutaj pustkowiem. Inicjatywa władz terenowych i grupy działaczy społecznych doprowadziła do zawiązania wielkiej, specjalnej dla „Przymorza” spółdzielni mieszkaniowej, skupiającej obecnie kilkaset członków. Wszelkie dane wskazują na to, że za parę lat stanie się ona największą spółdzielnią mieszkaniową w Polsce.

Za pięć lat, między Gdańskiem—Oliwą i morzem gotowe będzie już całe, średniej wielkości miasto o 40 tys. mieszkańców, z punktami usługowymi, sklepami, placówkami kulturalnymi i służbami zdrowia, ze szkołami i przedszkolami.

Po wypadkach w Nowej Hucie

Wystąpienie fanatycznych dewotek nosiło wszelkie cechy nierozumnej hysterii. Przedstawiciele władzy odnieśli się do tych objawów z całym spokojem, powstrzymując się od czynnej ingerencji.

Z kolei jednak do rozhisteryzowanych kobiet przylączyła się grupa chuliganów, wywołując ordynarną awanturę i zaistniała konieczność przywrócenia spokoju, czego dokonali organa porządkowe przy wielkiej pomocy nowohuckich robotników.

Szereg faktów świadczy dobitnie o charakterze przykrych wypadków. Czy zaatakowanie kiosku z gazetami, wybijanie szyb przez podpalających awanturników było czymkolwiek innym niż aktem beznadziejnego wandalizmu? Widziano dryblasów, którzy pokrzepiwszy się w bramie ewangeliki ruszali w bój okładając kulakami na pra-

wo i na lewo przygodnych przechodniów.

Mieszkańcy Nowej Huty kochają swe miasto i są z niego dumni. Budowa Nowej Huty to była dla nich wielka szansa życiowa — zdobycia zawodu, zajęcia w społeczeństwie miejsca cenionych, wykwalifikowanych pracowników, zamieszkania w nowoczesnych, pełnokomfortowych domach, zorganizowania sobie dostatecznego życia i dobrej przyszłości dla swych dzieci. Projektowana budowa szkoły na Placu Teatralnym jest fragmentem rozwoju miasta.

Każdego roku do pierwszej klasy w każdej szkole w Nowej Hucie wstępuje do 300 dzieci. Uczniów jest już tak dużo, że nauka odbywa się na trzy zmiany. W tym młodym mieście szkoła na Placu Teatralnym jest koniecznością. Trudno budować szkołę w miejscu odległym od śródmieścia, skoro dogodny plac

jest na miejscu — rodzice dobrane to rozumieją. Myśl, że budowa nowej szkoły może kolidować z wykonywaniem praktyk religijnych nie mogła się zrodzić w żadnym rozsądnym umyśle. Została jednak zaszczepiona w ciemnych głowach paru prymitywnych fanatyczek przez ludzi, którym zależało na wywołaniu tych niepokojów.

Wszelkie awantury zakładają normalny tryb życia mieszkańców i wydobytą na jaw ukryte w cieniu elementów przestępcze, dla których stwarza się okazję wyładowania swych niskich instynktów. Mieszkańcy Nowej Huty dali już wyraz swej postawie, pomagając aktywnie w przywróceniu całkowitego spokoju i porządku. Można być pewnym, że kierując się dobrem swoim i swych rodzin, kierując się przywiązaniem do swego pięknego miasta potrafią je obronić przed nieodpowiedzialnymi wystąpieniami fanatycznych elementów klerykalnych i chuliganów.

Do Narodu Polskiego

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował odezwę, w której przekazuje Narodowi Polskiemu serdeczne i gorące pozdrowienia z okazji Święta 1 Maja. Odezwa głosi m. in.: „W dniu międzynarodowego braterstwa i solidarności ludzi pracy pozdrawiamy narody bratnich krajów socjalistycznych. Pozdrawiamy masy pracujące krajów kapitalistycznych, walczących o pokój i prawa demokratyczne, o wyzwolenie społeczne. Niech żyją bratnie partie komunistyczne i robotnicze — awangarda sił walczących o pokój, demokrację i socjalizm. Pozdrawiamy Związki Radzieckie — pierwsze państwo socjalistyczne, kraj budowniczych komunizmu”.

Stwierdzając, że 15 lat władzy ludowej i socjalistycznego rozwoju wywyższyło nasz kraj z zacofania, biedy i ciemnoty, zespoliło na zawsze z macierzą Ziemię Zachodnią, podniosło nasz autorytet narodowy a Polska silniejsza niż kiedykolwiek, kroczą drogą szybkiego postępu gospodarczego i kulturalnego — Komitet Centralny PZPR podkreśla następnie, że dla osiągnięcia wyższego poziomu życia całego narodu, potrzebna jest większa gospodarność, większa dyscyplina społeczna, większa troska o dobro społeczne, wyższa wydajność pracy. Tysiącletni nurt postępu i patriotyzmu w naszych dziejach ojczyznę znajduje godną i zwycięską kontynuację w Polsce dzisiaj. Zadania budowy socjalizmu są wspólną sprawą całego narodu. Socjalistyczny program rozwoju Polski wymaga zespolenia wszystkich twórczych sił społeczeństwa we Froncie Jedności Narodu, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(Pełny tekst odezwy zamieszcza dzisiejsza „Gazeta Krakowska”)

Uczni badają skutki napromieniania organizmu ludzkiego

„Awaria” reaktora atomowego w Jugosławii

W jugosłowiańskim ośrodku badań jądrowych w Vincy pod Belgradem, międzynarodowa grupa uczonych przeprowadziła w tych dniach dość niezwykły eksperyment, którego celem było zbadanie skutków promieniowania radioaktywnego.

Cztery przeźroczyste manekiny z plastiku, wypełnione roztworem soli oraz zespół specjalnie zaprojektowanych liczników poddano tam w dniach między 20 a 25 kwietnia działaniu silnych dawek promieniowania z reaktora atomowego.

Trzy razy w reaktorze w Vincy wywoływano „awarie”. W hali mieszczącej urządzenie za każdym razem nie było żywej duszy. Uczni wchodzili dopiero po usterkowaniu reaktora i rejestrowali wysokość dawek otrzymanych przez manekiny i liczniki.

Trzy sztuczne awarie były w pewnym sensie powtórzeniem tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w Vincy w listopadzie 1958 r. Wówczas jednak, obok reaktora stało 6 uczonych (była wśród nich kobieta). Zapewne wskutek jakiegoś niedopatrzania ze strony personelu reaktor, normalnie zupełnie bezpieczny (o energii zerowej), stał się czynny energetycznie i wypromieniował ze swego wnętrza dużą ilość radiacji.

Z 6 ofiar wypadku zmarła jedna. Pozostałe osoby udało się uratować we francuskiej klinice pod Paryżem dzięki nowej, nie stosowanej dotychczas kuracji — przeszczepieniu krwiotwórczego szpiku kostnego.

Terapia ta wzbudziła duże zainteresowanie w świecie uczonych — atomowców oraz wśród lekarzy. Wszyscy

chcieli wiedzieć, jak silne było promieniowanie, które wchłonęli atomowcy jugosłowiańscy. Lekarze, znając dokładnie wartości dawki radiacji otrzymanej przez każdego członka personelu mogliby ustalić precyzyjnie skuteczność określonych metod leczenia i najlepszego natężenia kuracji, odpowiednio do stopnia napromieniania.

Ponieważ badania przeprowadzone zaraz po wypadku okazały się niedokładne, postanowiono odtworzyć awarię eksperymentalnie. W lutym Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej — organizator doświadczeń — podpisała odpowiednie porozumienie z rządem Jugosławii.

Jak wynika z wyjaśnień udzielonych na konferencji prasowej przez specjalistów amerykańskich oraz doktora Henri Jammeta (wynalazcy wspomnianej nowej kuracji), wartość naukowa doświadczeń jest poważna. Eksperyment oznacza wielki krok naprzód w dziedzinie badania skutków fizycznych i biologicznych napromieniania organizmu ludzkiego. Badania pozwalają na ustalenie sposobów przeciwdziałania szkodliwym następstwom promieniowania.

Obecnie wyniki doświadczeń są opracowywane za pomocą elektronowych maszyn liczących. Rezultaty powinny pomóc w udoskonaleniu metody dr Jammeta.

70 lat 1 MAJA

Tych 70 lat zamyka w sobie potężny kawał historii. Na świecie dokonały się zasadnicze przeobrażenia ustrojowe i cywilizacyjne, wzrosła ranga pracy, ludzie pracy przestali być żywym narzędziem produkcyjnym, stali się siłą decydującą o lepszych losach świata.

ROK 1889. — Trzystu delegatów, reprezentujących partię robotniczą zachodniej i wschodniej półkuli, podjęło na kongresie II Międzynarodówki w Paryżu uchwałę o ustaleniu dnia 1 Maja, jako święta ludzi pracy.

ROK 1890. — 8-godzinny dzień pracy — to było pierwsze hasło, pod którym wystąpiła w sposób zorganizowany klasa robotnicza świata w czasie obchodów pierwszego święta pracy.

ROK 1890 w Polsce — 1-majowa odezwa W. Proletariatu głosiła: „Bracia, robotnicy polscy! Na całym świecie 1 maja ustanie warczenie maszyn, zgaśnie ogień pod kółkiem. Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy będą się naradzać nad środkami wywalczenia ostatecznego zwycięstwa — przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego!”.

ROK 1905. — W Polsce i w Rosji lud staje na barykadach. Od żądań robotniczych przeszli do czynu. Toczy się pierwsza zbrojna bitwa klasowa zorganizowanego proletariatu przemysłowego o obalenie caratu, o wyzwolenie narodów spod carskiego ucisku, o ustanowienie wolnych rządów ludowych.

ROK 1917. — Po rewolucji lutowej w Rosji wybiera nowy przypływ rewolucyjnej fali. Tezy kwietniowe Lenina wytyczają drogę walki o ostateczne przejęcie władzy przez lud, przez system rad. Ich praktyczną realizacją stanie się październik. Pochody pierwszomajowe grupują robotników rosyjskich i polskich (z fabryk ewakuowanych do Rosji w czasie działań wojennych). Robotnicy polscy występują pod sztandarami SDKPiL i PPS-lewicy. Hasła: „Cała władza w ręce rad!”, „Precz z imperialistyczną wojną!”.

ROK 1920. — W powstałym na gruzach caratu rewolucyjnym państwie proletariatu, mimo trwania wojny domowej, partia rzuca hasło uczczenia pierwszomajowego święta ogólnorosyjskim subotnikiem. Narody radzieckie podejmują ciężki trud budowy socjalizmu.

ROK 1936. — W Polsce: „Chleba i pracy”, „Precz z faszystą kraju” — oto hasła, pod którymi w jednolite frontowych pochodach manifestuje polska klasa robotnicza przeciwko rządowi kryzysu i bezrobociu, przeciwko zagrożeniu przez faszizm niemiecki, przeciwko stosowaniu faszystowskich metod rządzenia w Polsce. Oddziały osławionej gołdźinowskiej policji strzelają do robotników. Czerwien robotniczych sztandarów miesza się z czerwienią robotniczej krwi.

ROK 1945. — 1 maja toczą się ostatnie walki w Berlinie — gnieździe faszystowskiego imperializmu. Nazajutrz podpisana zostanie kapitulacja, w pokonanym Berlinie załopoczą zwycięskie sztandary radzieckie i polskie. Kończy się wojna. W Polsce pochody pierwszomajowe są mobilizacją narodu do odbudowy kraju.

ROK 1960. — Hasła: Pokój, usunięcie rozbieżności międzynarodowych na drodze rokowań, całkowite i powszechne rozbrojenie, usunięcie na zawsze groźby wojny. W perspektywie — zwolanie z inicjatywy pierwszego państwa proletariatu, Związku Radzieckiego — konferencja na szczycie.

Nad Wisłą i nad Dźwiną

Dwa miasta leżące daleko od siebie — nad Wisłą i nad Dźwiną — zbliżała dotąd zbieżność nazw i historia. Jedno było siedzibą książąt piastowskich — Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, drugie — stolicą Księstwa Połockiego. Później te tysiącletnie grody podupadły. W 1939 roku Płock i Połock były już tylko małymi miasteczkami w województwie warszawskim i w obwodzie witebskim na Białorusi.

Dziś przed Płockiem i Połockiem otwierają się nowe perspektywy dzięki... ropie naftowej. Dalekosieżny ropociąg znad Wołgi — wspólna inwestycja ZSRR, Polski, NRD, Czechosłowacji i Węgier — zaopatrywać będzie kombinaty chemiczne, które powstają między innymi w Polsce i na Białorusi. Dzięki ropociągowi Płock i Połock stają się miastami-braćmi.

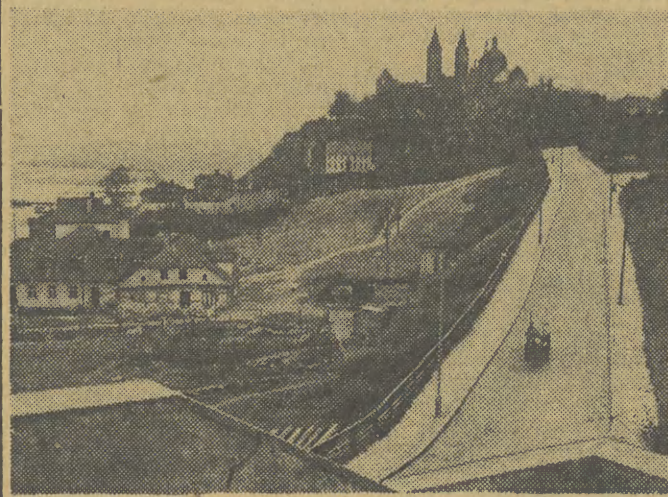
Ropociąg powstaje wspólnym wysiłkiem zainteresowanych państw. ZSRR dostarczy na trasę budowy — maszyny i specjalistów, Polska — rury, NRD — pompy, Czechosłowacja — armaturę, Węgry — urządzenia do automatyki. Wszyscy inwestorzy odnieśli z

stanie w naszej republice szeregu dalszych fabryk. Produkcja przemysłowa samego tylko Połocka wzrosła w ciągu biegnącej siedmioletki o 72 proc. Budowniczości obiecali uruchomić pierwsze działy kombinatu na święto 1100-lecie naszego miasta.

lonkach pod Warszawą. W ślad za pionierskim zwiadem przybyli budowniczowie — młodzi ochotnicy, skierowani przez Komsomol na budowę węzłowych obiektów chemicznych.

Tak było dwa lata temu. A jak jest dzisiaj pod Połockiem?

w Płocku i Połocku



Widok na wzgórze z katedrą.

kładowej ropy, wielkie baki do nafty, benzyny i mazutu, wyposażenie siłowni...

N. BIELEŃ

JÓZEF CHLEBICKI
Przewodniczący Prezydium MRN w Płocku

**NOWA KREW
WLEJE SIĘ W ŻYŁY
TYSIĄCLETNIEGO MIASTA**

Płock, po Warszawie największe miasto Mazowsza, w swej tysiącletniej historii przechodził różne koleje losu. W początkach Państwa Polskiego zaliczano go do największych naszych miast. Tedy prowadził ważny szlak handlowy z Gdańską na Ruś, tu w okresie panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego była siedziba władców Polski.

Obecnie, Płock jest przede wszystkim miastem o charakterze ośrodka administracyjnego i szkolnego, z chlubnymi tradycjami naukowymi. Towarzystwa Naukowego Płockiego, które obchodzi właśnie 140-lecie działalności.

Wielkie zmiany nadchodzą dla naszego miasta wraz z trasą wielkiego rurociągu, którym popłynie ropa naftowa ze Związku Radzieckiego do rafinerii polskich, czeskich, węgierskich i NRD. Tu, w Płocku, powstaje nowa, wielka rafineria ropy naftowej. Obok niej wyrosną jedenaście fabryk składających się na kombinat petrochemiczny, który będzie wytwarzał wiele cennych produktów i półfabrykatów chemicznych, stanowiących podstawę do wyrobu mas plastycznych, sztucznych środków piorących, nowych gatunków włókna itp.

Ta wielka inwestycja, która pochłonie około 10 miliardów złotych, zaktywizuje poważnie cały rejon Płocka. Budowa połączona za sobą szeregi dalszych inwestycji, przede wszystkim w zakresie budownictwa mieszkaniowego i komunikacji. Stworzy warsztat pracy nie tylko dla samych płockan, ale także dla okolicznych powiatów, gdzie odczuwa

(Dokończenie na str. 4)

rosną wielkie kombinaty chemiczne

budowy ropociągu znaczne korzyści gospodarce.

Jak wyglądać będą Płock i Połock jutro? Co dzieje się dziś na trasie ropociągu oraz na budowie wielkich kombinatów chemicznych?

Oto co na te pytania odpowiedzieli ojcowie Połocka i Płocka (przy okazji wyjaśniło się, że Połockowi „ojcuje”... kobieta) oraz — co ujrzał dziennikarze na terenach wielkiej budowy przyjaźni.

NATALIA KLEPACKA
Przewodnicząca Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej w Połocku

**NA TLE STAREJ
GORY ZAMKOWEJ —
RUSZTOWANIA
NOWEGO MIASTA**

— Kombinatu, który powstaje nad brzegami Dźwiny zachodniej, będzie jednym z największych w Europie. Samo tylko osiedle przyszłych pracowników kombinatu zajmie obszar 500 ha.

Kombinat rozstawi Połock na całą Białoruś. Jego produkcja dostarczana będzie również do sąsiednich republik. Na bazie przyszłego kombinatu chemicznego pow-

Pierwsze wzmianki o Połocku pochodzą z 862 roku. Założyli go przodkowie nasi, słowiańskie plemię Krywiczów. Dziś oś miasta przesuwają się nad rzeczką Poloty nad Dźwiną, a w krajobraz Połocka — obok starej Góry Zamkowej i słynnej Katedry św. Zofii — wplatają się rusztowania przyszłego kombinatu nowego miasta.

**POŁOCKI KOMBINAT
RUSZY JUŻ ZA 2 LATA**

Kilka lat temu w pobliżu Połocka krążył samolot. Zachowywał się bardzo dziwnie: wypatrywał czegoś na ziemi, potem strzelał świecą do góry i w locie koszącym znów pędził w dół. Ciągłe jednak zwracał w to samo miejsce.

W ten sposób wybrany został z pokładu samolotu teren pod budowę przyszłego kombinatu chemicznego.

Budowa giganta rozpoczęła się 7 czerwca 1958 r. W gorący, letni dzień przybyła tu grupa robotników z teodolitami i przyrządami do niwelacji gruntu. Ustawili namioty i wybrali miejsce pod składane domki — takie same, jakie stoją do dziś na osiedlu w Je-

kiem który wyprzedził o te dwa lata swego brata znad Wisły?

Namioty obejrzał dziś można tylko na fotografiach. Wyrosło tu tyle budynków mieszkalnych, że bez adresu trudno kogokolwiek znaleźć. Właśnie w związku z tym rada osiedla załogowała „chrzciny” pierwszych ulic. Główna magistrala wiodąca w kierunku przyszłego kombinatu, otrzymała nazwę ulicy Naftowców.

Nafta, nafta, nafta... To ona stanowi temat niekończących się rozmów. W szkołach, w dzień pełnych dzieci, wieczorem zbierają się dorośli. Uczą się matematyki, fizyki i chemii. Największy tłok panuje w Technikum Naftowym.

Wszyscy oczekują z niecierpliwością, kiedy nadejdzie dzień uruchomienia ropociągu. Na razie ropę dzieli od Połocka 2000 km. Na całej tej trasie inne ekipy budowniczych układają przy pomocy maszyn stalowe rury.

Nad Dźwiną nie czekają jednak beczynnie na ropę. Rozwinęła się tu bowiem gigantyczna budowa. Brzegi rzeki tętnią pracą olbrzymiej ilości

W. Gołubiew

Spacer ulicami Kijowa

(Korespondencja własna)

Pociąg zbliżał się do Kijowa. W przejrzystym przedwieczornym zmroku rysowały się przedmieścia wielkiego miasta. Mój sąsiad z wagonu — geolog Piotr Iwanowicz Gonczarenko wstał i podszedł do okna. Nie odwracając się do nikogo — powiedział nieoczekiwanie: — Dziwne, wiele widziałem po świecie, wiele widziałem, a nie mogę poznać rodzinne-

go miasta. Popatrzcie się, jakie domy wyrosły na przedmieściach. Przed 25 laty, gdy stał wyjeżdżając, jeszcze ich tutaj nie było.

— A ja nie tylko miesiąc przebywałem na delegacji poza miastem — odpowiedział jadący z nami budowniczy — i już spostrzegam zmiany. Popatrzcie się na ten blok mieszkalny. Zbudowali go podczas mojej nieobecności.

I chwilę pomilczawszy, dorzucił:

— Zresztą nie ma w tym nic dziwnego. Przecież w Kijowie codziennie buduje się 1.600 metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej — cały pięciopiętrowy blok.

...I oto w pociągu zawiązała się ogólna rozmowa. No tak — kijowianie — zawsze pozostaną kijowianami. Zakochani w swoim mieście — bez końca mogą o nim opowiadać.

Ale za oknem już pojawiają się światła peronu. Z Gonczarenką jedziemy w jedną stronę. Przyjechał on z wizytą do przyjaciela, który niedawno otrzymał mieszkanie w nowej dzielnicy przy placu Leningradzkim — w moim sąsiedztwie.

Nie trudno jest zrozumieć stan człowieka, który po wielu latach powraca w rodzinne strony. Jechałszy taksówką i mój nowy znajomy dosłownie zasypywał mnie pytaniami. A ja chętnie na nie odpowiadałem.

— Tak, tu będzie dworzec

kolei podziemnej. Pierwszy jej odcinek uruchomią już przed Świętem Rewolucji Październikowej... A oto Kreszczatik. Nie dziwnego, że go nie poznaję. Po wojnie został faktycznie odbudowany na nowo... Tak, zgadzicie — to wieża naszej stacji telewizyjnej. Teraz na pewno kijowianie oglądają audycję z Moskwy: niedawno obydwu miasta połączył podziemny kabel.

— Przejdźmy się na piechotę — poprosił geolog. Powoli idziemy opustoszałą aleją Piotrowską.

Jeszcze 2, 3 tygodnie — zauważyłem — i miejsca te ożyją. Otwarte zostaną letnie kawiarnie, zabrzmi muzyka do tańca, różnokolorowymi światłami zapłoną „wesołe miasteczka”. A oto nasza dumna — Zielony Teatr. Z jednej strony osłonięty starym obronnym murem. Popatrzcie się — jaki rozciąga się tu wspaniały widok na Dniepr. Dalej, w bok od alei na Aszkoldowej mogile — będzie czynna czytelnia.



Książę Włodzimierz spogląda ze stoku kijowskiego wzgórze na Dniepr i rozległą równinę za rzeką.

Przyjaciela geologa nie zastaliśmy w domu. Drzwi otworzyła starszka — na pewno jego matka.

Mikołaj niedawno wyszedł z żoną, — powiedział. — Zdaje się do Pałacu Październikowego na wykłady Uniwersytetu Kultury.

Chciałem pokazać rodzinie miasto człowiekowi, który pozostał się z nim. I dlatego zaproponowałem, aby wstąpił do mnie, przebrał się i razem poszukamy jego przyjaciela.

Za godzinę wracaliśmy już do śródmieścia. Po drodze opowiadałem:

— Pałac Październikowy zbudowano stosunkowo niedawno, a już stał się ulubionym miejscem odpoczynku kijowian. Tu organizuje się bale młodzieżowe, odbywają się wykłady Uniwersytetu Kultury dla robotników, inżynierów, lekarzy, nauczycieli... Po skończeniu pracy, przychodzi tutaj uczyć się o literaturze, sztuce, muzyce, współczesnych zdobyczach nauk przyrodniczych. Raz w tygodniu odbywają się tu — podobnie jak i w innych piękniejszych pałacach Kijowa, uroczyste śluby.

(Dokończenie na str. 4)



Główna ulica Kijowa, Kreszczatik

Modelarze na start

**Budujesz
modele lotnicze
okrętowe
przemysłowe
lub pojazdy
własnej konstrukcji
— zgłoś się
na ogólnopolski
turniej-wystawę**

15 tysięcy osób w Polsce zajmuje się modelarstwem. Ludzie, których hobby stanowi technika, budują modele statków, samolotów, maszyn i urządzeń przemysłowych, pojazdy własnej konstrukcji, a nawet... rakiet.

Przeglądem ciekawego dorobku polskich modelarzy będzie ogólnokrajowa wystawa, którą zamierza zorganizować jesienią br. Zarząd Główny LPŻ przy współudziale miesięcznika „Modelarz” w Muzeum Techniki w Warszawie.

Wystawa będzie dostępna dla wszystkich modelarzy — bez względu na wiek i stopień zainteresowania. Pierwsze eliminacje odbędą się na szczeblu województw i zgłaszać się mogą na nie wszyscy, którzy przedstawiają swe prace (liczba modeli jest nieograniczona) komisji fachowców, powołanej przez Zarząd Wojewódzki LPŻ. Ocena prac dokonana zostanie oddzielnie w klasie juniorów (do lat 18) i seniorów (powyżej lat 18 — putap wieku jest nieograniczony).

Prace, zakwalifikowane na wystawę ogólnokrajową, mają szansę uzyskania atrakcyjnych nagród pieniężnych i rzeczowych. Zwycięzcy konkursu — autorzy najciekawszych prac — wezmą udział w ciekawych rejsach morskich.

Okosmodromach na Księżycu tendencjach rozwojowych astronomii i sygnałach z innych światów

Na ankiety biuletynu „Wiedza i Technika” AR w sprawie dalszych perspektyw podroży Kosmosu odpowiada znany badacz planet i Księżycy, członek Akademii Nauk Ukrainy, prof. Mikołaj Barabaszow.

Uczony ukraiński wstawił się szeregiem doniosłych odkryć. Ustalił on m. in., że powierzchnia „mórz” księżycowych nie jest gładka, lecz zryta mnóstwem drobnych zagłębień. Dokonał licznych pomiarów fotometrycznych Marsa i Saturna. Skonstruował spektrohelioskop do badania Słońca.

— W maju 1958 roku wyraził Pan przypuszczenie, że na Księżycu istnieją równe obszary, które można będzie wykorzystywać jako lądowiska dla statków kosmicznych. Kiedy, zdaniem Pana, księżycowe kosmodromy przydadzą się nauce?

— Lotu człowieka na Księżyc i planety Układu Słonecznego należy oczekiwać w niezbyt odległej przyszłości.

To trudne i ważne zadanie wymagać będzie jednak od astronomów bardzo wyjątkowej pracy. W jej toku będziemy musieli sprecyzować nasze wiadomości o budowie powierzchni Księżycy, o gęstości i składzie jego atmosfery, o jego temperaturach itd.

Wszystko to będzie konieczne dla wyboru lądowisk na powierzchni Księżycy — przyszłych księżycowych kosmodromów — oraz dla zaopatrzenia kosmonautów w wyposażenie niezbędne dla wylądowania na Księżycu, dłuższego lub krótszego pobytu na tym ciele niebieskim i powrotu na Ziemię. Dotyczy to także wypraw statków międzyplanetarnych na najbliższe planety: Marsa i Wenus.

Jakich sukcesów nauki w badaniu Kosmosu oczekuje Pan jako astronom?

— Wkraczamy w wiek kosmonautyki, w którym astronomia z nauki obserwacyjnej

— staje się nauką doświadczalną. Pracownie i obserwatoria astronomiczne zbudowane zostaną na Księżycu i planetach Układu Słonecznego oraz umieszczone w głębi niekończącego się wszechświata.

Automatyczne statki kosmiczne pozwolą zbadać, z wielkiej odległości od powierzchni planet, szereg ich osobliwości niedostępnych dla obserwacji z Ziemi. Nauka będzie mogła przeanalizować te szczegóły, których dziś nie jest w stanie rozszyfrować z ziemskich obserwatoriów.

Nie ulega wątpliwości, że taka właśnie droga rozwiązania zostanie tajemnica kanałów Marsa, wyjaśniony problem roślinności na tej planecie oraz zagadnienie składu jej atmosfery. Zdradza tajemnicę obłoki otulające Wenus. Można będzie także odpowiedzieć na pytanie, czy w atmosferze tej planety występuje para wodna i tlen, które uchodzą dotąd za obserwacje z Ziemi.

Z latających laboratoriów i Sputników Ziemi, znajdujących się poza obszarem ziemskiej atmosfery — można będzie przeprowadzać obserwacje, którym obecnie stoi na przeszkodzie gęsta i niespokojna atmosfera naszej planety, zniekształcająca rezultaty niektórych badań astronomicznych. W zupełnej ciemności pozbawionej rozproszonego światła, zawsze występującego w atmosferze ziemskiej, można będzie zbadać bardzo słabo świecące obiekty i niezwykle dalekie oraz słabe mgławice bardzo odległe od Ziemi.

Z pozatmosferycznych laboratoriów można też będzie otrzymać wyjątkowo wyraźne zdjęcie Księżycy i planet po zastosowaniu olbrzymich powiększeń. Tymczasem, już tysiącokrotne powiększenie obrazu planet z Ziemi stwarza niesłychane trudności, wynikające z cyrkulacji powietrza w różnych warstwach atmosfery ziemskiej i szybko zmieniającej się

jego przejrzystości. W obserwatoriach pozaziemskich zmiany pogody i wpływ obłoczności nie przeszkadzają w obserwacjach astronomicznych. Będzie można zbadać, nadzwyczaj szczegółowo, słabo świecące zorze polarne i zewnętrzne części korony słonecznej. Nowa era astronomii doświadczalnej będzie nadzwyczaj wyjątkowa.

— Co sądzi Pan o literaturze fantastyczno-naukowej? Czy uważa Pan za pożyteczne dla nauki wysuwanie rozmaitych hipotez o wizytach na Ziemi gości z innych światów (hipotezy A. Kazancewa i M. Agresta)?

— Fantazja odgrywa poważną rolę w rozwoju nauk i przyczynia się bardzo do popularyzacji astronomii. Jednakże nie każda fantazja jest pożyteczna. Za szkodliwą uważam „fantazję”, która bazuje na taniej sensacji, zamiast na faktach naukowych.

Z zainteresowaniem czytałem do dziś utwory Juliusza Verne oraz doskonałe współczesne powieści naukowo-fantastyczne I. Jędrzejewicza, G. Adamowa, A. Bielajewa oraz

Wiosenny konkurs jazzu Pierwsze zgłoszone zespoły

Przedstawiamy dziś pierwsze zespoły jazzowe, jakie zgłosiły się do „Wiosennego konkursu jazzu” organizowanego przez Krakowski Jazz-Klub, Redakcję „Echa Krakowa” i Klub pod Jaszczurami.

Pierwszy ze zgłoszonych zespołów przybrał nazwę „The Swing's Followers” — i składa się z pięciu członków (klarnet, wibrafon, bas, oraz fortepian i perkusja). Kierownikiem zespołu jest Ludomir Pazura — zespół w obecnym składzie istnieje dopiero od stycznia br. Gra w stylu swing, publicznie dotąd nie koncertował — a pragnie przyczynić się do popularyzacji stylu swingowego, który ostatnio został zaniedbany przez jazz-manów.

Następny zespół, jaki dziś przedstawiamy zowie się „Cra-covie 2”. Liczy siedmiu członków, wszyscy z nich są studentami. Zespół zorganizował się bardzo niedawno, istnieje dopiero od dwóch miesięcy. Trzon stanowią muzycy, grający dawniej w „Piwnicy pod Baranami”. Informacje dalsze: zespół gra stylem tradycyjnym dixie-land, kierownikiem zespołu jest Wojciech Kuniecki.

O dalszych zespołach napiszemy za parę dni. Przypominamy: termin zgłoszeń upływa z dniem 7 maja br.

wielu innych pisarzy. Jednakże bań o tym, że meteoroid tungski był statkiem kosmicznym z innych układów planetarnych oparta jest na niesłusznych przesłankach i nie wytrzymuje krytyki naukowej.

— Czy można żywić nadzieję, że kiedyś da się urzeczywistnić loty ku systemom planetarnym znajdującym się w pobliżu innych gwiazd? Czy można liczyć na to, że fale radiowe doniosą do nas sygnały z dalekich, zamieszkałych planet?

— Nie ma najmniejszych podstaw dla negowania takich możliwości. Uczeń myślał poważnie nad tym jak zorganizować odbiór sygnałów radiowych, które, być może, są nam przesyłane przez mieszkańców innych światów znajdujących się poza obrębem naszego Układu Słonecznego. Myślą także nad tym jak nawiązać łączność z tymi światami.

Brak jest podstaw, aby wątpić w istnienie życia poza naszym Układem Słonecznym. Życie jest wszędzie, gdzie występują warunki dla jego powstania. Z całą pewnością nadejdzie czas, może znacznie szybciej niż jesteśmy w stanie to sobie wyobrazić, gdy usłyszymy sygnały naszych dalekich międzygwiazdnych braci i sami posłamy im pozdrowienia z naszej przepięknej Ziemi.

A potem? Potem udamy się do nich na potężnych statkach kosmicznych i sami powitamy na Ziemi dalekich gości z Kosmosu.

To jest na razie właśnie fantastyka naukowa, lecz fantastyka zdrowa i pożyteczna, czekająca swego urzeczywistnienia.

Rozmowę przeprowadził:
Ryszard BADOWSKI

Spacer ulicami Kijowa

(Dokończenie ze str. 3)

Wchodząc do środka i właśnie trafiamy na taki moment. Goście, zapełniwszy błękitną salę, czekają radośnie podnieceni. Przez długi szpaler, przy dźwiękach walca, powoli przechodzi młoda para. Przyjaciele wręczają jej bukiety fiołków alpejskich i białego bzu.

Idziemy dalej korytarzem. W wielkiej sali odbywa się przegląd amatorskiej twórczości artystycznej. Poszukiwanego przyjaciela jednak tu nie znajdujemy. Możliwe, że jego matka pomyliła się.

I znów znaleźliśmy się na ulicy.

— Pojedźmy na wystawę, poświęconą przodującym doświadczeniom — zaproponowałem. Mój towarzysz zgodził się. Obok autostrady, łączącej nasze miasto z południem, jak gdyby ktoś rozrzucił przepiękne pałaciki. To terytorium wystawy. Ze wszystkich stron republiki przyjeżdżają tu kołchoźnicy, agronomowie, robotnicy, inżynierowie. Zapoznają się z przodującymi metodami pracy, osiągnięciami lepszych zespołów wytwórczych. Setki mieszkańców przychodzą tu wieczorem. Dla nich — czynne kino, place zabaw, wszystkie możliwe rozrywki. Wiele osób lubi po prostu pospacerować po zapełnionym tłumem parku wystawowym, posiedzieć koło marmurowych sadzawek z białymi labedziakami...

Późno już wracając z wystawy, zaszedłem z Gonczarenką na kolację do nowej restauracji „Moskwa”. W jej przestronnych salach mieści się do 600 osób. I tu właśnie zupełnie już nieoczekiwanie, spotkał się z żoną w teatrze i teraz przyszedł z żoną — podobnie jak i my — kolację.

Wyszliśmy potem razem i choć było już późno — długo jeszcze spacerowaliśmy pełnymi, jasno oświetlonymi ulicami naszego pięknego Kijowa.

W. GOŁUBIEW

14 tys. widzów na jednym widowisku

W Pittsburgu (USA) buduje się obecnie wielką halę o wszechstronnym przeznaczeniu. W hali tej będą mogły odbywać się zjazdy, kongresy, przedstawienia teatralne, koncerty, zawody sportowe, rozmaite pokazy, wystawy itp. — zarówno pod gołym niebem — przy pogodzie, jak i pod dachem — w razie niepogody. Będzie to możliwe dzięki temu, że przykrycie hali, mogącej pomieścić około 14.000 widzów, zaprojektowano w postaci ruchomego dachu kopułowego, największego dotychczas w świecie.

Ow dach, którego średnica wynosi 128 m, wysokość — 41 m, a ciężar 1350 ton, można będzie otworzyć lub zamknąć w ciągu zaledwie 2,5 minuty. Jego konstrukcja składa się

mianowicie z ośmiu sekcji: dwóch stałych i sześciu ruchomych. Celem otwarcia lub zamknięcia kopuły wystarczy tylko nacisnąć kontakt. Jej ruchome sekcje zaczynają wówczas poruszać się po szynach umieszczonych na betonowym pasie okalającym pierścieniowo całą halę.

Kopuła zmontowana zostanie z arkuszy nierdzewnej stali o ogólnej powierzchni około 15.500 m². Stal nierdzewna zastosowana ze względu na jej wysoką wytrzymałość, trwałość, odporność na wpływy atmosferyczne, łatwość wykonywania z niej konstrukcji oraz jej duże walory estetyczne.

W tymże Pittsburgu wzniesiono również wielozwarowy budynek Hilton-Hotel o ścianach, które należą do najbliższych w świecie ścian stosowanych w budowlach wysokościowych. Zmontowane są one z prefabrykowanych, wytłaczanych w specjalnych prasach płyt aluminiowych o wysokości całej kondygnacji i grubości zaledwie 3,18 m, przy czym w każdej takiej płycie znajduje się otwór okienny o wysokości około 1,20 m. Za wspomnianymi płytami znajduje się pusta przestrzeń izolacyjna (dla cieplnej izolacji ścian) zamknięta płytami z lekkiego, porowatego betonu grubości 12 cm. Całkowity ciężar jednego elementu ściennego składającego się z owych dwóch płyt: aluminiowej i betonowej, przedzielonych pustą przestrzenią izolacyjną, wynosi około 18 kg, tj. około jednej trzeciej ciężaru zwykłej ściany murowanej. Dzięki tak małemu ciężarowi, ściany zastosowane w Hilton-Hotel w Pittsburgu należą do najbliższych i najekonomiczniejszych wśród różnych typów ścian stosowanych obecnie w budownictwie wysokościowym.

Nad Wisłą i nad Dźwinią

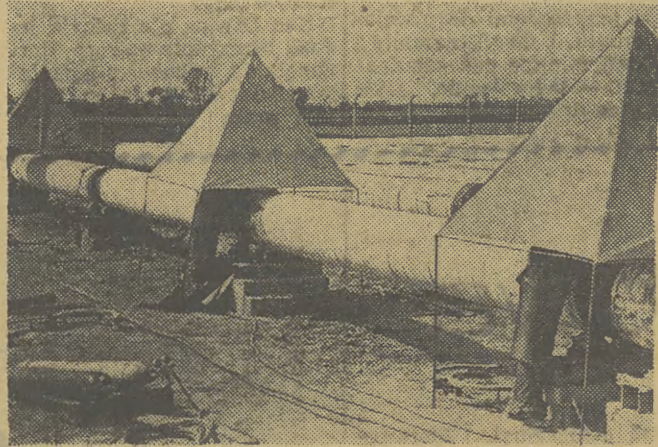
(Dokończenie ze str. 3)

się już obecnie pewne nadwyżki siły roboczej. Przewidujemy, że Płock, liczący obecnie około 43.000 mieszkańców — w roku 1965 będzie liczył 60.000, a w latach siedemdziesiątych — do 120.000 mieszkańców.

TYMCZASEM — PLYNIE STRUMIEN STALOWYCH RUR

Zanim dojdzie do Płocka strumień życiodajnej ropy z radzieckich pól naftowych — zaczął płynąć strumień... rur. Transportu tego stalowego „makaronu” formalnie zasympały stację kolejową w Płocku i były dla mieszkańców miasta widomym znakiem, że zapowiadana już od dawna wielka budowa — rozpoczyna się rzeczywistość.

W „miasteczku na kółkach” budowniczych ropociągu, które zatrzymało się na pierwszym postoju niedaleko Płocka, trwają ostatnie przygotowania. Przyczepy zwożą ze stacji krótkie odcinki rur, spawacze, ukryci przed kwietniowym deszczem pod kolorowymi namiotami, łączą je razem po sześć, bo w takiej postaci, zwanej tu „kiszki”, rury odbędą dalszą podróż na trasę. Obok — wyrzyna próbną doły w ziemi nowiutka radziecka koparka.



W ruchomej bazie budowniczych ropociągu. Namioty chronią spawaczy przed kapryszami pogody kwietniowej.

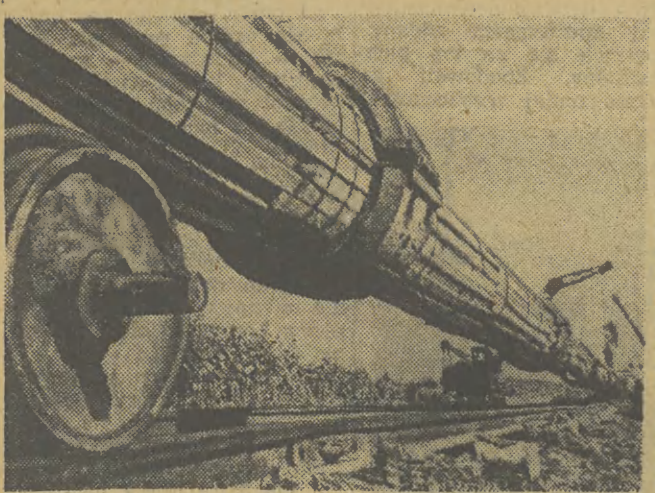
— Zagospodarujemy teren — mówi mgr inż. Henryk Kłosiński z „Petrobudowy” — i znajdujemy się w trakcie organizowania przedsiębiorstwa. Obecnie nasi inżynierowie zapoznają się z istniejącymi już w Polsce rafineriami ropy naftowej. W najbliższym czasie przewidziany jest wyjazd grupy budowniczych kombinatu do rafinerii i zakładów petrochemicznych Związku Radzieckiego, celem lepszego poznania specyfiki tej gałęzi przemysłu. Później będziemy czekać na dokumentację...

— Dokumentację kombinatu — wyjaśnia zastępca dyrektora Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych (w budowie) — mgr Zdzisław Zypowski — przygotowuje dwunastce biur projektowych, wśród których najważniejsze to Biuro Projektów Przemysłu Na-

towego — przygotowujące plan rafinerii oraz „Prosynchem” — zakładu petrochemicznego. Projekt wspólny będzie gotowy w połowie roku. „Serce kombinatu” — aparatura i urządzenia nadejdą ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji oraz oczywiście także z dostaw naszego przemysłu.

Wielka budowa opanowała już Płock, miasto ładnie położone, czyste i starannie utrzymane, ale nieco dotychczas sennie. Jesteśmy „nie na centralnych drogach” — mówi burmistrzujący tu od dziesięciu lat Józef Chlebicki. Z tymi „drogami” wiąże się także duże nadzieje mieszkańców Płocka. — Może kolej pójdzie od nas bezpośrednio do Warszawy? — wyrażają nieśmiało przeszło stuletnie już oczekiwania.

J. BIEN



Fragment rurociągu układanego pod Płockiem.

Grody Tysiąclecia

KALISIA

Strojinie starożytnego Rzymu kochały się w bursztynach. Ale trzeba je było sprowadzać z daleka, bo aż znad Bałtyku. Wędrowali więc karawany kupieckie słynnym „szlakiem bursztynowym”, prowadzącym przez słowiańskie ziemie.

W szerokiej dolinie Prosy leżało wówczas kilka osad, które dały początek dzisiejszemu Kaliszowi. Rzymscy kupcy szczególnie chętnie zatrzymywali się w nich, gdyż tu krzyżowały się szlaki handlowe. Tędy prowadziła droga ku przepławie przez Wisłę. Kupcy przekazywali nazwę jednej z osad — Kalisia — rzymskiemu geografowi Ptolomeuszowi, który wspominał o niej w swym dziele „Zarys geografii”, piśmianym w II w. n.e. Jak więc widzimy — Kalisz ma nie byle jaką metrykę.

Następna pisana wzmianka o Kaliszu pochodzi z 1106 r. Uczynił ją w swej kronice Gall Anonim.

Od kilku lat w Kaliszu i jego najbliższych okolicach trwają badania wykopaliskowe. Prowadzi je Stacja Archeologiczna Instytutu Historii Materialnej PAN w Kaliszu. Głównym ich celem jest odnalezienie śladów starożytnej Kalisii. Zebranie materiału źródłowego pozwoli na dokładne określenie gospodarczo-społecznego charakteru osady i stwierdzenie jej funkcji w życiu plemion słowiańskich. Ale już dziś, na podstawie dotychczas znalezionego materiału, wolno nam utożsamiać Ptolomeuszową Kalisię z dzisiejszym Kaliszem oraz twierdzić, że w starożytności jego okolice spełniały rolę poważnego ośrodka handlu z kupcami rzymskimi. Dowodzą tego m. in. znalezione tu monety rzymskie.

W sierpniu br. ekipa archeologów, prowadząca ba-

danie na terenie dzisiejszej osady Zawodzie, natrafiła na fragmenty dużej, obronnej budowli — prawdopodobnie kolegiaty pod wezwaniem św. Pawła. Według Kroniki Wielkopolskiej z 1202 r., pochowany w niej został książę kaliski — Mieszko II zw. Starym. O fakcie tym wspomina również Jan Długosz. Całkowitą badaną przeszłością miasta omawia wydawnictwo jubileuszowe „18 wieków Kalisza”, przygotowane pod red. prof. Aleksandra Gieysztora.

*

Dzisiejszy Kalisz — miasto liczące przeszło 60 tys. mieszkańców — tętni życiem. Jest to duży ośrodek przemysłowy — ma ponad 100 zakładów pracy. Kaliskie firanki, tiule i koronki są chętnie widziane na rynkach Bliskiego Wschodu. Pianina i fortepiany „Calisia” kupuje Związek Radziecki i Brazylia. Herbatniki „Kaliszanka” wędrują do Adenu, Zjedn. Republiki Arabskiej, Sudanu, Libii, Tunisu, na Malte, do Anglii, Belgii, Holandii i NRD.

„Przejdźmy się ulicami Kalisza, aby poznać niektóre jego zabytki. Najwięcej ich pochodzi z XIII i XIV w. czyli z okresu dużego rozkwitu miasta, do którego przyczyniły się liczne przywileje, nadane grodomi przez Przemysława II, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Za panowania tego ostatniego Kalisz otoczony został murami obronnymi oraz otrzymał murowany zamek. Do dnia dzisiejszego zachowała się jedna z wież obronnych, zwana „Dorotką” wraz z fragmentami murów.

Do najcenniejszych zabytków architektonicznych należą kościół św. Mikołaja z połowy XIII w. W barokowym ołtarzu wisi bezcenny obraz Rubensa „Zdjęcie z krzyża”.

Wielu wybitnych Polaków pochodzi lub mieszkało w

Kaliszu. Przy ul. Kilińskiego stoi empirowy dom, w którym w latach 1842—62 mieszkała i tworzyła niezapomniana pieśniarka ludu polskiego, autorka Roty — Maria Konopnicka. Na murach dawnych koszar widnieje tablica ku czci dowódcy pułku Legii Nadwiślańskiej, poety, żołnierza Cypriana Godebskiego. Pięknie położony nad Prosną gmach Teatru Miejskiego nosi imię swego założyciela i długoletniego dyrektora, „ojca sceny polskiej” Wojciecha Bogusławskiego. Wieczorem zapalają się aleje starożytnego parku tak pięknie opisanego przez Marię Dąbrowską w „Dniach i nocach”. Zabytki Kalisza były też pierwszą szkołą wybitnego artysty-grafika Tadeusza Kulskiego. Tu układał swoje wiersze poeta Adam Asnyk.

Tekst: CZ. CHRUSCINSKI
Zdj.: P. BARĄCZ



Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego



Charakterystyczny zaułek w Kaliszu

Stypendia dla inżynierów sanitarnych literaturę fachową instrukcje i sprzęt — otrzymamy ze Światowej Organizacji Zdrowia

Niedawno przebywał w Polsce inż. John Buxell, konsultant Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w zakresie zanieczyszczeń powietrza i wody. Inżynier Buxell przybył do nas na wstępne rozmowy celem ustalenia potrzeb naszego kraju w tej dziedzinie, jak również w celu ustalenia form pomocy ze strony WHO. W ciągu swojej 7-dniowej podróży przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia zwiedził okręgi przemysłowe: warszawski, krakowski i śląski oraz przeprowadził wiele rozmów ze specjalistami.

W wyniku tej wizyty polscy specjaliści będą otrzymywać liczne publikacje WHO i literaturę fachową oraz szczególnie pożądane instrukcje i normy w przemyśle i budownictwie w zakresie walki z zanieczyszczeniami powietrza i wody. Polska otrzyma również wyposażenie dla ekip terenowych (samochody i urządzenia), badających stan zanieczyszczeń w terenie.

Inż. Buxell wspólnie z władzami polskimi ustalił listę stypendiów WHO, przeznaczonych dla inżynierów sanitarnych. Na lata 1961—62 przewiduje się 9 stypendiów trzymiesięcznych na doskonalenie inżynierów sanitarnych w najlepszych zorganizowanych ośrodkach w Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych i w Anglii.

To zachowało się w pamięci

Od tamtych dni minęło pół wieku, przez Kraków przewaliły się dwie wojny, przeszło całe pracowite życie, ale ówczesne majowe przeżycia były tak silne, że KAROL KOLISZEWSKI, emerytowany robotnik Zieleniewskiego, do dziś zachował je żywo w pamięci.

Robotnicy Zieleniewskiego byli jednym z głównych motorów majowych manifestacji w Krakowie przed I wojną światową. Koliszewski wspomina, że tutaj właśnie w 1910 r. powstała pierwsza w mieście klasowa organizacja zawodowa. Święto robotnicze przygotowywało się na wiele dni naprzód.

Najdawniejsze pierwszomajowe wspomnienia Koliszewskiego sięgają 1910 roku. Młody chłopak „po wojsku”, zapalony działacz, był jednym z organizatorów krakowskiego pochodu. Zebrali się rano przed fabryką i całą niezbyt jeszcze liczną grupą poszli działać w mieście. U Zieleniewskiego nie rozpoczęto pracy tego dnia.

Właściciel nie zgodził się na to święto, którego nie było w jego kalendarzu, ale nie mógł przeszkodzić solidarności robotników w świętowaniu. To już się liczyło jako jedno ze zwycięstw.

W latach międzywojennych święto było bardziej okazale i bardziej bojowe. Do dziś w dawnym Zieleniewskim — obecnie Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego, pracują uczestnicy majowych pochodów w tym okresie, wśród nich spawacz LEON GORGON (35 lat pracy w tej fabryce), EDMUND BOREK — kalkulator (23 lata pracy), ZYGMUNT LEWINSKI — ślusarz heblarz (37 lat pracy).

W dniu pierwszego maja do pracy przychodzili tylko urzędnicy Zieleniewskiego. Przed zakładem od rana stały pikiety robotnicze; bracia robotnicza na Zieleniewskim była silna, działali w fabryce klasowe związki zawodowe, KPP, PPS Lewica. W pochodzie brała udział większość najliczniejszej w Krakowie załogi. Robotnicy wyelegantowali jak na wesele zbierali się przed fabryką, inni szli prosto na miejsce zbiórki. W klapach obowiązkowo czerwone goździki.

Święto majowe w przedwojennym Krakowie nie tylko było ważną batalią w toczącej się walce klasowej, nie tylko demonstracją siły robotników. Dla załogi „Zieleniewskiego”, dla robotników wszystkich krakowskich fabryk było to głębokie przeżycie, cementujące robotnicze szeregi, podsycające nadzieję na zwycięstwo socjalizmu i lepszą przyszłość, przeżycie, o którym się myślało i mówiło przez wiele następnych tygodni i miesięcy.

„Pierwszy Maja był wtedy i dziś jest dla nas wielkim świętem, szczególnym świętem. Starsi robotnicy cenią je sobie bardzo, bo pamiętają okres walki i dla nich 1 Maja w socjalistycznej Polsce jest świętem zwycięstwa”. — powiedział jeden z robotników na zakończenie swych wspomnień. (j)

Jedyny prywatny niedźwiedź w Polsce

„Bartek” żyje w wielkiej przyjaźni ze swym panem

lubi dzieci i z zapalem pływa

Dawno minęły czasy, gdy po ziemi naszej wędrowali niedźwiedźnicy z obłaskawionymi misiami, tańczącymi na jarmarkach pod dźwięk tamburynu! Uoyło nam w Polsce niedźwiedź. Na palcach da się policzyć te, które żyją na swobodzie w klatkach. Kilka naście znajduje się w ogrodach zoologicznych. Tylko jeden „Bartek” — syn „Mruka” i „Łaski” — zrobił osobliwą karierę.



Urodził się przeszło dwa lata temu w plockim ZOO i tam by zapewne całe życie siedział, gdyby się o nim p. Ryszard Turzeniecki z Elka nie dowiedział. A gdy dowiedział się, zaczął długie i skomplikowane starania o nabycie „Bartka” na własność, uwieńczone wydaniem specjalnego pozwolenia przez Inspektorat Nadzoru nad Ogrodami Zoologicznymi w Polsce, przy Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

„Bartek” był wówczas niewielkim niedźwiedziem. Tym niemniej otrzymał najprawdziwszą „charakterystykę”. W rubryce „znaki szczególne” jego dokument stwierdzał: „zu-

pełnie obłaskawiony, bezpieczny dla otoczenia”.

Tylko ten argument, tudzież pięć czerwonych banknotów przekonały taksówkarza z Płocka do niezwykłego pasażera, którego miał zawieźć do Warszawy (PKS odmówił przyjęcia takiego frachtu). Mały niedźwiedź zmieścił się... w bagażniku. Tego dnia na szosie Płock—Warszawa działy się dziwne rzeczy. Na widok takiej samej przecież jak inne taksówki, konie trwożne rwały i stawały dęba, a woźnice klęli na czym świat stoi, nie mogąc pojąć, co za bles opętał ich siwki.

W Warszawie „Bartek” długo nie zabawił. Ciotka p. Tu-

rzeckiego, u której zatrzymali się podróżnicy, lekko przemeblował mieszkanie i otrzymał natychmiastowe wynagrodzenie nad głowę i jada. Na szczęście w stolicy udało się go umieścić w wągonie towarowym, gdzie szybko zaprzyjaźnił się z kolejarzami („narozrabiał tylko trochę” — stwierdza skromnie jego właściciel).

W Elku „Bartek” zamieszkał w budzie z widokiem na jezioro Elckie. Całe procesje ludzi ciągnęły go oglądać. Szczególnym powodzeniem cieszył się wśród dzieci, które także obdarzały zaczął wielką sympatią. Przekonał go do tego chleb z marmoladą i cukierki, które mu zносили. Nauczył się wypraszać smakołyki, przybierając zabawne pozycje: łapami pociera nos i zebrać mruczy.

Do ulubionych zabaw „Bartka” należy mocowanie się z panem. Na hasło: „Chodź się biec” — przybiera pozę zapasnika. Trzeba jednak uważać, uścisk jego jest już nieco za mocny. Poza tym „Bartek” uwielbia przejażdżki żaglówką i kąpiel w jeziorze. Wrzucony do wody, dwa kilometry od brzegu, pływa jak rekordzista olimpijski.

Niedźwiedź p. Turzenieckiego stanowi wielką atrakcję dla turystów odwiedzających Mazury. Jego właściciel nauczył go wielu sztuczek świadczących o zmyślności niedźwiedzia. „Bartek” pozostawiony na podwórzu sam wdrapuje się po schodach na III piętro i otwiera drzwi do mieszkania p. Turzenieckiego. Sąsiedzi żyją z nim w zgodzie, a obcych uprzedza się o możliwości spotkania niezwykłego gościa na klatce schodowej, gdyż ten i ów mógłby zareagować na ze-

knienie z misiem samodzielnie spacerującym w środku miasta — zawałem serca. Pan Turzeniecki jest znanym w Elku przyjacielem zwierząt. Dla swego ulubieńca wyrzekł się... palenia. Bo utrzymanie niedźwiedzia, który zjada 10 kg mięsa dziennie (odpady z jatek), kosztuje miesięcznie ok. 500 zł. Miś — to drogie hobby.

Marzeniem p. Turzenieckiego jest posiadanie własnego lwa. Właściciel „Bartka” czytał w prasie, że jeden z ogrodów zoologicznych pragnie odprzedać lwiatko i anons ten spędza mu sen z powiek. Rozważa swoje możliwości finansowe i kombinuje, czy obok budy „Bartka” nad jeziorem nie dałoby się postawić młodej, żelaznej klatki. Mamy jednak poważne obawy, czy sąsiadzi pana Turzenieckiego i w tym wypadku okazałyby się wyrozumiałe. Elk lubi atrakcje. Ale trudno sobie wyobrazić spacer lwa na łańcuchu po ulicach tego sympatycznego miasteczka. R. B.



Przed kilkunastu dniami podczas wykonywania robót ziemnych w Gloucester (Anglia) natrafiono na gliniane naczynie pełne denarów. Miedziane monety powleczone srebrem pochodzą z III wieku. Cenne wykopalisko wzbogaciło zbiory British Museum.

„Coopexim“

eksportuje wyroby spółdzielczości

Coraz więcej transakcji wolnodewizowych

Systematyczny rozwój eksportu sprawia, że obok wieloletnich milionowych obrotów handlowych dużych przedsiębiorstw, jak „Centromor” czy „Metalexport” coraz

częściej dochodzą do głosu również mniejsze centra handlu zagranicznego. Ich działalność, mimo niewielkiego rozgłosu jest bardzo ważna i przynosi wiele korzyści: centra te dokonują dużych ilości transakcji eksportowych, płatnych w tzw. wolnych dewizach.

Przykładem potwierdzającym ten stan jest centrala — „Coopexim”, sprzedająca wyroby spółdzielczości pracy. Roczny jej obrót, wynoszący jeszcze niedawno kilkanaście milionów, obecnie sięga ok. 50 mln zł dewizowych.

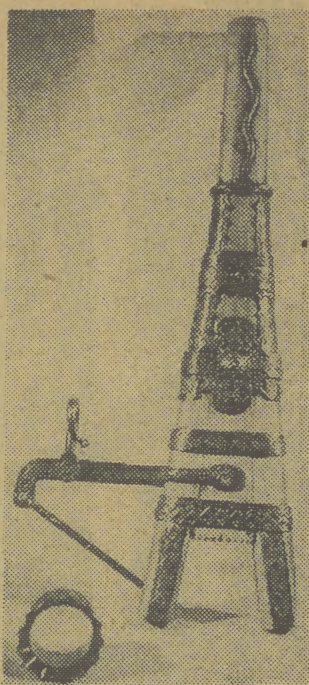
Prym wiodą ozdoby choinkowe sprzedawane rocznie za blisko 5 mln zł dewizowych do USA, a ponadto do Kanady, Maroka, Tunisu, Belgii, Holandii itp.

Są to transakcje wolnodewizowe, podobnie, jak i eksport zabawek, które ostatnio stały się wielkim działem naszego wywozu. Sprzedają samych tylko lalek, odbieranych głównie przez kraje zachodnie, sięga rocznie wielu milionów sztuk.

Eksportujemy też zabawki mechaniczne, gumowe itp. Wreszcie, na liście eksportowej figurują wyroby z wikliny, produkty spożywcze, artykuły gospodarstwa domowego, wyroby metalowe i z tworzyw sztucznych, sprzęt rybacki.

Odzież sprzedaje „Coopexim” bardzo wiele, ale w większości transakcje te nie są dokonywane w klasycznym handlu międzynarodowym, lecz w tzw. szerokiej wymianie nadwyżek towarowych z krajami socjalistycznymi.

Stale poszukiwania nowych towarów eksportowych, prowadzone z dużym nakładem pracy, przynoszą rezultaty. Wykazują one, że możliwości rozszerzenia eksportu są u nas w praktyce nieograniczone. Potwierdza to choćby fakt sprzedaży po raz pierwszy harmonijek usłanych do Stanów Zjednoczonych za ok. 100 tys. zł dewiz, i za podobną kwotę przeżycy dla dzieci do Holandii, czy wielkie powodzenie wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego do starczyńskich przez „Coopexim” do ponad 20 krajów.



Około 200 prac z całego województwa krakowskiego zgromadzone na wystawie kowalskiego artystycznego zorganizowanej przez Instytut Sztuki i Wyd. Kultury WRN w Krakowie. Wystawa ma na celu przeciwdziałanie zanikowi tego gatunku sztuki ludowej i zachęcenie wiejskich artystów do kontynuowania artystycznego kowalstwa. Za zgromadzone na wystawie prace przyznano szereg nagród ufundowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, „Cepeli” i Izbę Rzemieślniczą w Krakowie. Niektóre z eksponatów zostały zakupione do Muzeum Etnograficznego w Wiedniu. Na zdjęciu: I nagrodę zdobył Jan Kłysz z Wilamowic za ozdobny dyszel. CAF-FOT

W 7 miastach m. in. w Krakowie powstaną Powszechne Domy Usług

Biuro projektowe „Drobprojekt” przystąpiło do opracowania typowej dokumentacji technicznej dla powszechnych domów usług. Domy takie (na wzór PDT) powstaną w 7 dużych miastach, m. in. w Krakowie.

W tych dużych wzorcowych domach, wyposażonych w nowoczesne magazyny i urządzenia, będą koncentrowane różnego rodzaju placówki usługowe dla ludności.

W mniejszych miastach, zwłaszcza powiatowych, mają być budowane wielobranżowe pawilony obsługi.

Dzieci pozostawione bez opieki wzniciły tragiczny w skutkach pożar

W mieszkaniu Alfreda Karczora w Kotli pow. Głogów, pozostawione bez opieki troje małych dzieci, rozpoczęło zabawę zapalnikami, wzniciło ogień w skrzynce na opał.

Ulatniający się czad był tak silny, że 18-letnia dziewczynka i 2,5-letnia dziewczynka udusiły się zanim nadeszła pomoc. 4-letniego chłopca, przypuszczalnie sprawcę pożaru, odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

PRACOWNIKOM I CZŁONKOM POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

życzenia z okazji

ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ

składa

RADA NADZORCZA i ZARZĄD PPS w KRAKOWIE.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 WYCHOWAWCÓW i 4 WYCHOWAWCZY-NIE — pedagogów szkół średnich — 1 HIGIENISTKĘ i 1 HIGIENISTĘ, studentów III roku A.M. oraz 1 KUCHARKĘ, 4 SPRZĄTACZKI i 16 PODKUCHENNYCH, przyjmie do pracy na kolonii letniej na miesiąc lipiec i sierpień br. Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Kraków, ul. Wiślna 2. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane — samotne. — Zgłoszenia przyjmuje Referat Socjalny, pokój 30, III piętro.

9 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, 4 MONTERÓW SAMOCHODOWO - PODWOZOWYCH, 2 ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, 2 SMAROWNIKÓW SAMOCHODOWYCH — oraz 1 SPAWACZA ELEKTRYCZNO-GAZOWEGO — zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. — Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i załącznikami kierować należy do Działu Kadr MPK — w Krakowie, ul. Wawrzyńska 13. K-2646

Nauka

NA KURSY samochodowo-motocyklowe i motocyklowe — przyjmuje wpisy TKWP Kraków, ul. Basztowa 9, tel. 535-57.

DIA SPAWACZY z praktyką, pragnących otrzymać książeczkę spawacza, organizuje kursy TKWP Kraków, Basztowa 9, tel. 535-57. K-2712

Nieruchomości

SPRZEDAM 54 ary łąki przy drodze, nadające się pod budowę, w miejscowości Gdów, pow. Myślenice. Blizsze szczegóły: Wrocław, Roosevelta 23 m. 28, Wolska. K-2706

Sprzedaż

STOLARSKA maszynę, nową, grubościową, 600 mm, wyrówniarkę, wiertarkę, frezarkę boczna oraz suwaki do ostrzenia noży i wałki nożowe — sprzedam. Pajak Stanisław, Kraków, Dekerta 9, tel. 293-69. 7877-5

WAPNO palone, I gatunek tłuste, szybka dostawa samochodami. — Zamówienia: Biuro Wapiennika, Kraków, Podwale 3 m. 8. 6637-6

Lokale

SAMOTNA, — poszukuje pokoju sublokatorskiego na rok, czynsz zapłaci z góry. Oferty 7329 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

DZIOBEK Andrzej, zam. Kraków, ul. Langiewicza 4 m. 7, zgubił dowód osobisty i prawo jazdy kat. I, — wydane przez Wydz. Kom. Drog. Kraków. 7539-9

FELUS Danuta, — zam. Kraków, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę nr 13. 7548-6

KORCZYŃSKA Zofia, — zam. Kraków, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ. 7529-9

STAWOWY Edward, zam. w Kalwarii Zebrzydowskiej, Jagiellońska 25, — zgubił prawo jazdy kategorii amatorskiej, wydane przez Wydział Drogowy w Wadowicach. 7481-6

Różne

ODSTAPIE pracownię kalendarzy. Oferty 7337 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7337-6

YACHT-CLUB „Budowlani” Nowa Huta, wzywa posiadaczy sprzętu wodnego — do odbioru sprzętu w terminie do dnia 15 maja 1960 r. Po upływie tego terminu sprzęt przejdzie na własność Klubu. 7356-6

II Krajowy Zjazd ZMS zakończył obrady

Wybór władz naczelnych Związku Młodzieży Socjalistycznej Marian Renke — I sekretarzem KC ZMS

Krajowy zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej zakończył 29 kwietnia 5-dniowe obrady. Zjazd przyjął deklarację ideowo-programową i statut związku, wybrał Komitet Centralny, Centralny Sąd Koleżeński i Centralną Komisję Rewizyjną, podjął uchwały oraz przyjął tekst listu do Komitetu Centralnego PZPR.

Zjazd wybrał Komitet Centralny ZMS w składzie 71 członków i 21 zastępców.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu, Komitet Centralny ZMS wybrał 15-osobowe prezydium i sekretariat KC ZMS.

W skład prezydium KC ZMS weszli: Wiesław Adamski, Jerzy Feliksiak, Jan Górnicki, Wiesław Kiczka, Stanisław Kociolek, Jerzy Łukaszewicz, Jarema Maciszewski, Jan Pawlak, Anna Pawłowska, Felicja Rapaport, Marian Renke, Tadeusz Rudolf, Grzegorz Sokołowski, Franciszek Szałach i Jerzy Terej.

Plenum wybrało jednomyślnie I sekretarzem Komitetu Centralnego ZMS Mariana Renke.

W skład sekretariatu KC ZMS wybrani zostali: Wiesław Adamski, Stanisław Kociolek, Felicja Rapaport, Tadeusz Rudolf i Jerzy Terej.

Zjazd przyjął jednomyślnie uchwałę, która wytycza zadania i główne kierunki pra-

cy Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Uchwała stwierdza m. in., że najważniejszym zadaniem wszystkich członków i instancji Związku powinno być pogłębianie i rozwijanie dotychczasowego dorobku, usuwanie istniejących jeszcze braków tak, by związek lepiej niż dotychczas mógł wypełniać swój zaszczytny obowiązek wychowywania ludzi godnych epoki socjalizmu.

W tej pracy nieocenioną pomocą będą wskazania zawarte w przemówieniu Władysława Gomułki.

Nowe podstawowe dokumenty Związku, przyjęte przez zjazd — deklaracja ideowo-programowa i statut oraz wnioski wynikające z referatów i dyskusji powinny być wytyczną działania instancji i wszystkich członków organizacji.

„Niech nasza praca — głosi końcowy fragment uchwały — będzie istotnym wkładem młodych serc, umysłów i rąk do sprawy, której służymy — rozwoju socjalistycznej ojczyzny”.

Zjazd przyjął również uchwałę w sprawie udziału Związku Młodzieży Socjalistycznej w Zlocie Grunwaldzkim, który odbędzie się w lipcu br. na polach historycznej bitwy w 550 jej rocznicę.

O godz. 17, na uroczyste zamknięcie zjazdu przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Zenon Kłiszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab i Adam Rapacki, oraz sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht, Witold Jaroński i Ryszard Strzelecki. Delegaci i aktywiści stołecznej organizacji ZMS powitali członków kierownictwa partii gorącą długotrwałą owacją.

Końcowe przemówienie wygłosił I sekretarz KC ZMS — Marian Renke.

Zjazd jednomyślnie uchwalił tekst listu do KC PZPR. Zrywają się okrzyki na cześć Komitetu Centralnego Partii

i jego I sekretarza — Władysława Gomułki.

Zjazd został zakończony odśpiewaniem hymnów ZMS i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Wyciągi dla rybołówstwa przybrzeżnego

W br. Gdański Urząd Morski, realizując uchwałę rządu o pomocy dla rybołówstwa spółdzielczego i indywidualnego, podejmuje znaczne inwestycje, które zapewnią lepsze warunki pracy rybakom przybrzeżnym.

Najważniejsza będzie budowa nowego portu rybackiego w Kuźnicy na Półwyspie Helskim, na wzór portu w Jastarni.

Dużym ułatwieniem dla rybaków będą specjalne wyciągi elektryczne. Urządzenia te umożliwią mechaniczne wciąganie na plażę łodzi oraz ściąganie ich na wodę, a także na mechaniczny transport ryb z brzegu do pobliskich magazynów.

Nowa umowa

polsko-czechosłowacka

Obydwa brzegi Dunajca udestępnione dla turystów Polski i CSR

W Szczawnicy odbyło się spotkanie pełnomocników granicznych Polski i CSR.

Wynikiem spotkania było podpisanie wspólnego protokołu, na podstawie którego polscy turyści płynący przez przełom Dunajca będą mogli zatrzymywać się po stronie słowackiej w Pieninach przy tzw. źródle wody 100-letniej, natomiast turyści czechosłowaccy będą mogli zatrzymywać się po polskiej stronie w dwu wyznaczonych miejscach, gdzie na brzegu Dunajca wybuduje się schrony przeciwdeszczowe.

Z sali koncertowej

„Koncert Staromiejski” i Jerzy Godziszewski

Jerzego Godziszewskiego, naszego polskiego laureata VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, mieliśmy poznać wczoraj na estradzie krakowskiej Filharmonii, jako „beethoveniście”. Nie z Chopinem bowiem — jak można się było tego spodziewać — lecz z Beethovenem: Koncertem fortepianowym Es-dur w repertuarze przejechał Godziszewski na pierwszy swój pokonkursowy występ do Krakowa.

Ale zachowajmy, jeśli chodzi o wczorajszą wieczór, historyczny bieg wydarzeń... Nie Godziszewski bowiem wieczór ten zainaugurował, lecz „Koncert Staromiejski” Stanisława Wiechowicza, utwór pisany na orkiestrę smyczkową, pierwszy raz właśnie wczoraj publicznie w naszym mieście wykonywany. W zamyśle tworzącym — panegiryk na cześć odbudowanego warszawskiego Staro Miasta, w realizacji — owoc wysiłku umiejętności kompozytorskich, doskonałego znanstwa tajemnic smyczkowej orkiestry, zdołał sobie „Koncert Staromiejski” na pewno trwać pozycję w repertuarach symfonicznych naszych estrad. Orkiestra krakowskiej Filharmonii pod batutą Andrzeja Markowskiego dotknęła wczoraj sporo wysiłku, aby „Koncert Staromiejski” ukazać w korzystnym świetle wykonawczym.

A potem Jerzy Godziszewski grał — wraz z orkiestrą prowa-

dzoną przez Markowskiego — Koncert Es-dur Beethovena. Na temat Koncertu tego pisano i mówiono już w świecie wiele, dobił się on własnej historii i literatury. Słowa: „mistrz klaszki fortepianowej XIX wieku”, „korona twórczości pianistycznej Beethovena”, „nieprześcignione mistrzostwo formy koncertu instrumentalnego” — jeszcze dziś wcale nierzadko odnawiać można w treści entuzjastycznych komentarzy, mówiących o świetnej tej kompozycji. Jerzy Godziszewski grał wczoraj Koncert Es-dur dobrze, z pianistyczną pewnością, rozsądnie dozowaną wirtuozerią, dobitnym, niekiedy może nawet nieco ostrym uderzeniem. Jeśli chodzi o orkiestrę w Koncercie Beethovena, to wykonanie tu było mocno niestandardne. Nierówność brzmieniowa, zamazywanie wyrazistości rytmicznej, przykre niepodzielenie intonacyjne w miarę upływu gry coraz bardziej wzrastające, niepokoiły wczoraj nawet zaprzysiężonych sympatyków naszej orkiestry i jej dyrygenta.

Trochę rehabilitacji przyniosło tu wykonanie trzeciej i ostatniej kompozycji wczorajszego wieczoru: poematu symfonicznego M. Karłowicza „Stanisław i Anna Ostwiecimowie”. O ile jednak w wykonaniu technicznie utwor ten wypadł lepiej, o tyle interpretacyjnie nieco nudnawo. JERZY PARZYŃSKI

Sobota 30 KWIEŹNIA Katarzyny	Niechciała 1 MAJA Święto Pracy
--	--

Przed 1-Majem

Dziś o godz. 17 w Teatrze im. Słowackiego odbędzie się uroczysta Akademia 1-Majowa, zorganizowana przez Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie. Po referacie odczytanie poematu B. Brechta „Życie Gallieusza”.

W dniu dzisiejszym, również o godz. 17 Zarząd Oddziału ZBoWiD w Krakowie organizuje przy ul. Wielopole 15 akademię z okazji Święta Pracy, połączoną z otwarciem klubu związkowego. 1 maja — zbiórka wszystkich członków ZBoWiD o godz. 9 przed lożem własnym, ul. Wielopole 15.

Członkowie krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich zbiorą się do pochodu 1-Majowego jutro o godz. 9.15 przy ul. Krupniczej 22.

Inwalidzi wojenni i wojskowi przejdą się o wzięcie udziału w pochodzie 1-Majowym; zbiórka przy ul. Biskupiej 18 o godz. 8.30.

Uroczysty wieczór 1 Majowy, połączony z zabawą taneczną odbędzie się jutro o godz. 18 w Klubie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów przy ul. Stawowskiej 30.

KZO zdobywcą 1 miejsca

Wczorajsza Akademia pierwszomajowa Krakowskich Zakładów Odciekowych była połączona z wręczeniem sztandaru przechodniego zarządcy KZO za zdobycie 1 miejsca we współzawodnictwie, w którym brało udział 16 przedsiębiorstw zrzeszonych w Krakowskim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego. Przedsiębiorstwa te reprezentują 120 zakładów pracy i 12 różnych branż przemysłowych.

W skali całego Zjednoczenia przez czas trwania współzawodnictwa tj. przez IV kwartał 1959 i I kwartał 1960 wydajność pracy wzrosła o 7 proc., a ponadplanowa wartość produkcji wyraża się sumą 14 mln złotych.

Przegląd zespołów tanecznych

Przegląd szkolnych zespołów tanecznych w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej 5 zgromadził młodzież nie tylko ze szkół krakowskich, ale także z Miechowa, skąd przybyły zespoły szkół podstawowych nr 1, 8 i 10. Szczególnie okazały wypadły tańce wykonane przez zespół taneczny Domu Kultury Dzieci i Młodzieży, składający się z uczennic i uczniów Szkół nr 18, 39 i 75. W porównaniu z podobnym przeglądem, zorganizowanym tutaj w jesieni ubiegłego roku, poziom artystyczny wykonanych tańców był dużo lepszy. (aż)

Otwarcie placówek „ORS”

Z dniem 2 maja obsługa ratownicza placówek „ORS” oddział wojewódzki w Krakowie uruchamia swe placówki kredytowe przy ul. Wiśniej 7 I p. oraz w Nowej Hucie przy ul. Rutkowskiego 2 (os. A-1), rozpoczynając kredytowanie sprzedaży ratowej artykułów przemysłowych, dopuszczonych do tego typu sprzedaży zarządzeniem nr 57 Min. Handlu Wewnętrznego. Krakowski „ORS” otwiera w tym samym czasie ekspozyturę w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej 15.

Program imprez artystycznych z okazji 1 Maja

W dniu dzisiejszym poczynając od godz. 17.30 ulicami miasta przejdzie kapstrzyk. O godz. 19 w Parku Jordana odbędzie się ognisko harcerskie, a z nastaniem zmroku przed Halą Targową i TOS-em na Prądniku Czerwonym na stadionie „Bronowiczanka”, w świetlicy w Przegorzałach i przy ul. Dzierżyńskiego — o ile dopisze pogoda — wyświetlone zostaną filmy. W Hall „Korony” o godz. 18 odbędzie się galowy koncert studenckich zespołów artystycznych.

W dniu 1 Maja w godzinach popołudniowych odbędą się liczne

Komunikat MPK

Dyrekcja MPK zawiadamia, że w dniu 1 maja br. ruch tramwajowy odbywać się będzie do godz. 8.00 normalnie, po czym aż do zakończenia pochodu na następujących trasach: Salwator — Most Dębicki, Małe Błonia — Uniwersytet, Bronowice — Teatr Romantyczny, Dworzec Towarowy — ul. Krzywa, Rakowice — do ul. Lubicz, Rondo — Powst. Warszawy — Dietla, Płaszów — ul. Wawrzyńska, Borek Fałęcki — Łagiewniki — III Most — Pl. Wolnica i Pl. Wolnica — Wawel.

Komunikacja tramwajowa w Nowej Hucie przez cały dzień na wszystkich trasach odbywać się będzie normalnie.

Linie autobusowe podmiejskie kursować będą normalnie, linie 114 i 119 z Zakrzówka 1 do Matecznego tylko do Mostu Dębickiego. Linia pociągowa „A” kursować będzie od godz. 8 aż do zakończenia pochodu na trasie Rondo — Nowa Huta.

koncerty i imprezy. I tak: o godz. 18 na Rynku Głównym koncertować będzie orkiestra MPK, chór „Hejnal” i Ork. PR, po czym odbędzie się zabawa taneczna. O godz. 17.30 w Barbakanie przewidziany jest koncert zespołu „Esplanada”, „Krakowiaków” i widowisko „Zwierzyniecki Burkat”.

Na Błoniach w niedzielę o godz. 17 rozpoczyna się występy zespołów artystycznych, pokazy lekkoatletyczne i zabawa taneczna. W razie deszczu imprezy przeniesione będą do świetlicy KS „Zwierzyniecki”. W Parku Jordana (lub w przedszkolu) o godz. 15.30 — impreza dla młodzieży szkolnej, połączona z zabawą. O godz. 17 na boisku „Bronowiczanka” pokazy gimnastyczne i występy artystyczne. W świetlicach w Woli Justowskiej i Przegorzałach oraz na Placu przy ul. Dzierżyńskiego wyświetlone będą filmy.

Na Nowym Kleparzu (w razie niepogody w świetlicy przy ul. Warszawskiej 4) o godz. 16 zobaczymy młodzieżowe zespoły arty-

styczne. O tej samej godzinie podobne występy zaplanowane są w Toniach i Górze Narodowej.

Dzielnica Grzegorzki na boisku sportowym przy ul. Grzegorzkiej 24a, o godz. 16 impreza dla dzieci, w Hall Targowej o tej samej porze występy artystyczne i zabawa taneczna. W Ogrodzie Strzeleckim koncert i zabawa (na wypadek niepogody imprezy odbędą się w Ogrodzie w sali sportowej). Na Prądniku Czerwonym w TOS-ie o godz. 18 — występy szkolnych i ludowych zespołów artystycznych, połączone z zabawą.

Podgórze bawić się będzie o godz. 16 w Parku Bednarskiego i od 17-tej na stadionach w Borku Pałecim (w razie deszczu w Klubie KZS), „Klubu”, Prokocium, Piaskach Wielkich, na Placu Ludowym w Bieżanowie, w ogrodzie lub w szkole w Pychowicach, w świetlicy ZKK w Płaszowie itp. Zabawy przeplatane będą występami artystycznymi.



Od kilkunastu już dni krąży po Krakowie i Nowej Hucie pięknie pomalowany „Zuk” z napisem „zabezpieczenie ruchu”. Jeżdżąca nim ekipa wymienia zniszczone znaki drogowe na świeżo wymalowane.

Fot. J. Lewicki

Jednym zdaniem

MIMO, że nadal utrzymuje się zimno drzewa owocowe w podmiejskich sadach i ogródkach działkowych i ówdeż zaczyna nieśmiało rozkwitać.

MILUSIŃSCY z klas I-ych poszukują gwałtownie książki pt. „Pierwsza czytanka”, której brakuje w stosach innych kolorowych książeczek dla najmłodszych.

ROBOTY niwelacyjne na osiedlu Nowogrzegorzka idą pełną parą, wzbudzając w sercach okolicznych mieszkańców uzasadnione nadzieje na porządne — wreszcie — chodniki!

DBAJ O CZYSTOŚĆ SWEGO MIASTA

Polski przemysł artystyczny w Muzeum Narodowym

Od dzisiaj w dwu salach nowego gmachu Muzeum Narodowego przy al. 3-go Maja czarna jest stała wystawa przemysłu artystycznego. Jest to wybór z wieloletniej ekspozycji, będących w posiadaniu Muzeum. Od przemysłu artystycznego wystawionego w Muzeum Czartoryskich nowa wystawa różni się tym, że chodzi tu wyłącznie o przedmioty produkcji polskiej lub w jakiś sposób z Polską związane.

Pokazane zabytki pochodzą z czasów od XI do XVII wieku. Po raz pierwszy od czasów wojny zwiedzający będą mogli zobaczyć m. in. srebrną czarę wloclawską z końca XI wieku, witraże kościoła krakowskiego z okresu XIV—XV wieku, tzw. róg wielicki z czasów Zygmunta Starego, XVI-wieczne medale i zbroje, siodło Czarnieckiego, komódę Kościuszki z jego monogramem i wiołę di gamba roboty

slynnego lutnika Marcina Groblitza z 1602 roku. Ciekawym jest polichromowany sufit drewniany pochodzący z kościoła w Kozach. Oprócz tego pokazano polskie szkło, pasy, majoliki.

Oprawa plastyczna wystawy jest dziełem Andrzeja Pawlowskiego, wybór i przygotowanie eksponatów — działu przemysłu artystycznego Muzeum Narodowego w Krakowie. (bz)

Telewizja

Sobota. Godz. 17.20: „Mały bohater” film radz. 18.33: Aktualności. 19: Dziennik. 19.30: „1-Majowe Święto”. 22.10: Plebiscyt piosenki. Niedziela. Godz. 9.40: „Święto Pracy” — transm. z Warszawy i Katowic. 14: „Niedzielnia biesiadna”. 16.35: „Tajemnica starego gołębnika” widowisko dla dzieci starszych. 17.34: Estrada filmowa. 17.50: „Zgadnij — kim jestem”. 18.40: „Mój wujaszek” film. 20.15: „Piosenki majowe”. 20.45: Dziennik. 21.45: Program estradowy.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

na sobotę, 30 kwietnia
SŁOWACKIEGO godz. 17 Akademia z okazji Święta Pracy. KLUB ZKK 19.15 „Lato”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Tramwaj zwany pożądaniem”. KAMERALNY 19.15 „Skiz”. ROZMAITOŚCI 19.15 „Bankrut” (przedst. zamkn.). LUDOWY 19.15 „Dundo Maroje”. RAPSO-
DYCZNY 19.15 „Witeż w tygrysiej skórze”. MUZYCZNY 17.30 „Clivia” (przedst. zamkn.). GROTESKA 16 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”. TEATR 38 — 20.15 „Samuel Zborowski”. KOLEJARZA 18 „Ja tu rządzą”.

na niedzielę, 1 maja
SŁOWACKIEGO godz. 14 „Halka”. 19.15 „Pierwszy dzień wolności”. KLUB ZKK 19.15 „Lato”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Śmierć komiwojażera”. — KAMERALNY 19.15 „Candida”. ROZMAITOŚCI 19.15 „Jadzia wdowa”. RAPSO-
DYCZNY 19.15 „Witeż w tygrysiej skórze”. GROTESKA 15.30 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”. 19.15 „Meczeństwo Piotra Oheya”. TEATR 38 — 20.15 „Samuel Zborowski” (przedst. bezpl.). KOLEJARZA 15, 18 „Ja tu rządzą”.

Kina

na sobotę
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Mój wujaszek” (fr.-wl.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Do widzenia do jutra” (pol.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Mężczyzna w spodniach” (wl.-hisp.). — WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.-wl.). WARSZAWA 15.30, 18.15, 21.00 „Noc nad Pacyfikiem” (USA). MŁODA GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Nasładownictwo wzbronione” (fr.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.30 „Śniegi Kilimandżaro” (USA). KRAKUS (Al. Krasin-
skiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Dwa oblicza Nataszy” (radz.). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „W rytmie rock and rolla” (ang.). — ZUCH (MDK — Krowoderska 8) 16, 18 „Bitwa o ciężką wodę” (fr.-
norw.). MELODIA (Zwierzyniecka 1) 15.45, 18, 20.15 „Trzej muskietierowie” (fr.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Lili” (USA). WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Dzieje miłości” (fr.). MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Prog. dla dzieci. 16 „Francis, mój który mówi” (USA). 18, 20 „Winnia” (ang.). — CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Pociąg” (pol.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Szukam mojej dziewczyny” (radz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 8) 17, 19.30 „Białe noce” (wl.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 16, 18 „Weseli współlokatorzy” (radz.). TEĆZA (Praska 52) 17.30, 19.30 „W obronie mojej miłości” (wl.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 17) 19 „Krzyk” (wl.). STUDIO (Smoleńsk 9) 15.30, 18, 20.15 „Gwiazdy nigdy nie umierają” (fr.).

Kina w Nowej Hucie
SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Miejsce na ziemi” (pol.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Gdy kwitną pierwiosnki” (radz.). — ŚWIATOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Młodzi małżonkowie” (wl.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Dr Corda aresztowany” (NRF). AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny) 15 Prog. dla dzieci. 16 „Lewy tygrys” i in., 17 „Aleksander Newski” (radz.). 19 „Księżna Gerolstein” (weg.). SPINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Takich dwóch jak nas trzech” (fr.). KOLOROWE i BALLADYNA — nieczynne.

na niedzielę
UCIECHA godz. 13.30, 16.30, 19.30 „Śledź grzechów głównych” (fr.-wl.). WANDA 15.45, 18, 20 „Do widzenia do jutra” (pol.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Mężczyzna w spodniach” (wl.-hisp.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.-wl.). — WARSZAWA 13.15 „Na wschód od Edenu” (USA). 15.30, 18, 21 „Noc nad Pacyfikiem” (USA). MŁ. GWARDIA 13, 15.15, 17.30, 19.45 „Nasładownictwo wzbronione” (fr.). WRZOS 15.45, 18, 20.30 „Śniegi Kilimandżaro” (USA). KRAKUS 15.45, 18, 20.15 „Dwa oblicza Nataszy” (radz.). — ISKIERKA 15.45, 18, 20.15 „W rytmie rock and rolla” (ang.). ZUCH 14, 16, 18 „Bitwa o ciężką wodę” (fr.-norw.). MELODIA 15.45, 18, 20.15 „Trzej muskietierowie” (fr.). KLEPARZ 16, 18, 20 „Lili” (USA). WISŁA 16, 18, 20 „Pozegnania” (pol.). MINIATURKA 15 Prog. dla dzieci. 16, 18, 20 „Francis, mój który mówi” (USA). CHEMIK 15, 17, 19 „Pociąg” (pol.). DOM ZOLNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Zerwane szczęście” (pol.). MIKRO 14.30, 17, 19.30 „Białe noce” (wl.). ROTUNDA 16, 18 „Weseli współlokatorzy” (radz.). TEĆZA 17.30, 19.30 „W obronie mojej miłości” (wl.). ZWIĄZKOWIEC 17, 19 „Krzyk” (wl.). STUDIO 15.30, 18, 20.15 „Gwiazdy nigdy nie umierają” (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT 15.45, 18, 20.15 „Miejsce na ziemi” (pol.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Gdy kwitną pierwiosnki” (radz.). ŚWIATOWID 15.45, 18,

20.15 „Młodzi małżonkowie” (wl.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Dr Corda aresztowany” (NRF). AKTUALNOŚCI 15 Prog. dla dzieci. 16 „Lewy tygrys” i in., 17 „Aleksander Newski” (radz.). 19 „Księżna Gerolstein” (weg.). SPINKS 16, 18, 20 „Takich dwóch jak nas trzech” (fr.). KOLOROWE 16 Prog. dla dzieci. 17, 19 „Oddział Trubaczowa” (radz.). BALLADYNA 17, 19 „Wolne miasto” (pol.).

Wystawy

na niedzielę
MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5 (godz. 10—18). ETNOGRA-
FICZNE, Plac Wolnica (9—15). HISTORYCZNE, św. Jana 13 (10—14). PRZYRODNICZE, ul. Sław-
kowska 17 (10—13). NARODOWE, Aleja 3-go Maja 1. „Galeria malarstwa i rzeźby polskiej w XX w.” oraz wystawa „Rzemiosło artystyczne w Polsce od w. XI do XVIII” (10—14.45). SUKIENICE „Galeria malarstwa i rzeźby polskiej od końca w. XVIII do końca XIX” oraz wystawa monet „piastowskich” (10—15). — DOM SZOLAYSKICH, pl. Szczepański 9 „Galeria malarstwa i rzeźby polskiej od w. XIV do w. XVIII” (10—16). — ODDZ. CZARTORYSKICH, Piłarska 15 „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artystyczne, pamiątki puławskie, zbrojownia” (10—16). DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10—16). SALE WYSTAWOWE, Smoleńsk 9 Wystawa czasowa nabytków Muzeum Narodowego w latach 1958/59. DOM PLASTYKÓW Łobzowska 3 Wystawa ekslibrisów (10—18). KRZYSZTOFOR, „Wystawa obrazów W. Krakowskiego i W. Langeo” (10—18). BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA — Wystawa Lenińska (9—14). PALAC SZTUKI, pl. Szczepański 4 „Wystawa M. Rakowskiego i St. Zaleskiego”. WYSTAWA FOTOGRAFII ARTYST. Stolarska 9 (10—14). RYNEK GŁÓWNY 22 „Pokaz prac studentów konserwacji ASP” (10—18). RYNEK Gł. 25 „IX Ogólnopolska Wystawa Fotografiki — 1959” (10—18).

Dyżury

na sobotę
CHIRURG., POŁOŻN., INTERN.: Prądnicka 37. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 17. GRUZYCZY: dla kobiet: Skawińska 6; dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOTOWIE MILIC. tel. 6-7. STRAZ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAZ POŻ. tel. 433-33.
na niedzielę
CHIRURG.: Kopernika 21. POŁOŻN.: Kopernika 23. INTERN.: Kopernika 17. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 38. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apteki

na sobotę i niedzielę
Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 17, Senatorska 8. Bronowicka 38, Borek Fał.: Zakoplańska 69, Nowa Huta: Os. A-31, Bl. 3 B.

Radio

na sobotę
Godz. 15.10: Fel. literacki. 15.20: Muzyka rozrywkowa. 15.30: Dla dzieci aud. „Magiczne oko” cz. II. 15.45: Dziennik krak. 17.10: Pięśń 1-Majowa. 17.30: Zagadki radiowe. 18.00: Piosenka „Zdarzeń”. 18.10: Na krakowskim Rynku. 18.25: Melodie. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Pogad. dr J. Zabłiskiego. 19.30: „Matysławskie”. 20.00: Koncert Ork. PR w Krakowie. 20.40: Sprawozd. z akademii 1-Majowej. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sport. 21.40: Kwintet Rytmiczny PR. 22.00: „Wieczór z gongiem”. 23.30: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę
Godz. 6.00: „Międzynarodówka”. 6.30: Wiadomości. 6.35: Muzyka. 7.30: Dziennik. 8.00: Koncert. 8.30: Wiadomości. 8.50: „Radioprobiermy”. 9.00: Pięśń rewolucyjna. — 10.00: Uroczystości 1-Majowe. 11.00: Pięśń i marsze. 11.30: Aud. petycka. 12.04: Wiadomości. 12.10: Sprawozd. z uroczystości 1-Majowych w Krakowie. 12.30: Muzyka. 13.00: W rytmie tanecznym. 13.30: Spółdzielnia Satyryczna. 13.50: Koncert żywych. 15.30: Dla dzieci aud. 15.50: Muzyka. 16.00: „Na Cyrilli” — op. S. Chruszickiego. — 16.20: Laureaci Konkursu Chopinowskiego. 17.00: Wiadomości. — 17.15: Śpiewa „Mazowsze”. 17.35: Ork. Taneczna. 18.30: „Królowa Przedmieścia” wokal. — 20.00: Koncert. 20.40: Rewia piosenek. 21.00: Dziennik oraz powtórzenie przemówienia Władysława Gomułki. 21.40: Piosenki. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka. — 23.50: Wiadomości.



Na lekkoatletyczne tematy

Krakowski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki zorganizował wczoraj konferencję prasową, podczas której zapoznano dziennikarzy z aktualnymi zagadnieniami tej dziedziny sportu.

Przewodniczący komisji sportowo-szkoleniowej mgr Emil Dudziński omówił sprawy szkoleniowe. Odbędzie się ono będzie w skali dzielnic, których ogółem w kraju utworzono pięć. Kraków znajduje się w dzielnicy południowej wraz z województwami: rzeszowskim i kieleckim. Szkolenie obejmie w tym roku młodzików, a w przyszłości także juniorów. Jak więc widzimy dużą wagę położono na zapewnienie odpowiedniego zaplecza dla naszej czołówki lekkoatletycznej.

Okręg krakowski posiada obecnie 56 klubów, zrzeszając ponad dwa tysiące zawodników. Świetnymi wynikami może pochwycić się krakowski AZS, który w ubiegłym roku zajął w rozgrywkach ekstraklasy trzecie miejsce za Legią W-wa i Zawiszą Bydgoszcz. Sądzili należało, że w bieżącym roku ambicją „akademików” będzie utrzymanie tej zaszczytnej pozycji. Drugim pierwszoligowcem jest drużyna Wawelu, czyniąca coraz większe postępy.

W drugiej lidze Kraków reprezentować w bieżącym sezonie będzie Olsza (która dość pechowo opuściła ekstraklasę) oraz z roku na rok lepiej spisująca się Wisła, poświęcająca obecnie sporo uwagi swej drużynie żeńskiej, której udział w dużej mierze wpływa na ogólny rezultat spotkań.

Z pozostałych zespołów krakowskich wymienić należy MKS i Cracovię oraz wykazującą coraz żywszą inicjatywę sekcję lekkoatletyczną Hutnika Nowa Huta. Warto dodać, że z Krakowa w kadrze olimpi-

skiej znajdują się: Janiszewski i Figwerówna (AZS), Biłbrowa (Cracovia), Ozóg (Wawel) i Muzyk (Wisła).

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się w województwie rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej a nawet klasy „A”, przyczyniając się do popularyzacji tej pięknej dziedziny sportu w terenie.

Sporo uwagi podczas konferencji poświęcono lekkoatletycznym obiektom sportowym. Brak stadionu, który mógłby pomieścić około 30 tysięcy widzów nie pozwala na organizowanie w naszym mieście jakiegokolwiek wielkiego meczu międzypaństwowego. Jeśli chodzi o stadion Cracovii, to po ostatnich adaptacjach stan jego uległ poprawie, tym niemniej bieżnia wymaga jeszcze ostatnich zabiegów a przede wszystkim odpowiedniego walcowania.

Interesujący przebieg miało spotkanie Cracovii z radomską Bronią. Po łatwym zwycięstwie w

e c h o SPORTOWE



Zacięte walki siatkarzy

Rozpoczęty w Krakowie turniej siatkówki mężczyzn z cyklu rozgrywek o pozostanie w II lidze (startują zespoły, które w rozgrywkach grupowych zajęły miejsca od 4-6) nie przyniósł specjalnych niespodzianek.

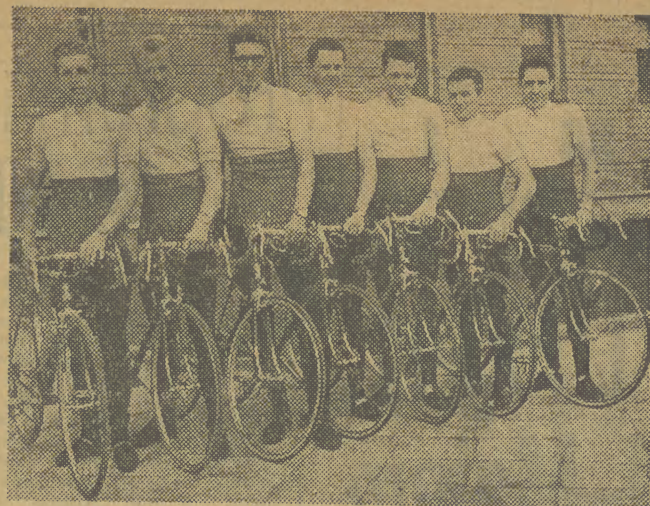
W pierwszym meczu rezerwa stołecznej Legii gładko rozprawiła się z krakowskimi akademikami. Spotkanie toczyło się przy stałej przewadze warszawiaków, którzy będąc zespołem wyrównanym górowali wyraźnie nad przeciwnikiem. Pojedynkę zakończył się zwycięstwem Legii 3:0 (15:11, 15:8, 15:12).

Interesujący przebieg miało spotkanie Cracovii z radomską Bronią. Po łatwym zwycięstwie w

pierwszym meczu 15:7, białoczerwoni nie wysłali się w drugim, co skrzętnie wykorzystali przeciwnicy. Wprawdzie Cracovia ze stanu 7:13 potrafiła doprowadzić do wyrównania 13:13, lecz pod koniec zabrakło jej siły i przegrała 13:15. Następny set kończy się sukcesem krakowian 15:12, a w czwartym przeciwnicy opadają z siły i widząc nieskuteczność swych wysiłków łatwo oddali punkty przegrywając 4:15. Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, a obydwie zespoły stosowały raczej „siłowy” system gry. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż chyba po raz pierwszy od początku tegorocznego sezonu widzieliśmy zespół Cracovii liczący więcej niż sześć graczy. Tak że trener dr J. Wołowicz mógł przeprowadzać swobodne zmiany. Miejmy nadzieję, że z powiększeniem się liczby zawodników, wzrośnie także poziom gry drużyny białoczerwonych.

Najbardziej zacięty przebieg miało trzecie spotkanie, w którym Sparta Warszawy pokonała Włókniarza Bielsko 3:0 (15:11, 15:10, 15:11). Cyfrowy wynik wskazuje raczej, że zwycięstwo Sparty nie było zbyt trudne. Tak jednak nie było. O każdą piłkę walczone bardzo zaciekle. Obydwie drużyny wykazywały ogromną ambicję, a o zwycięstwie reprezentantów stolicy zadecydowała bardziej skuteczna gra w defensywie.

Dziś dalszy ciąg turnieju. Początek o godz. 16. (I)



▲ Polska drużyna kolarska na XIII Wyścig Pokoju. Od lewej: Paradowski (rezerwa) Podobas, Piechaczek, Wilczewski, Fornalczyk, Gazda i Pokorny.



Wyścig Pokoju w Radio i Telewizji

W dniach 2-16 maja rozgrywać się będzie największa w świecie amatorska impreza kolarska — Wyścig Pokoju. W związku z tym Polskie Radio nadawać będzie w okresie trwania Wyścigu codzienne audycje z zakończenia poszczególnych etapów. A oto godziny rozpoczęcia sprawozdań w programie II:

2 maja z otwarcia Wyścigu o godz. 11.15 oraz z zakończenia etapu o godz. 17.15. 3 maja — godz. 17.30, 4 maja — godz. 16.40, 6 maja — godz. 16.40, 7 maja — godz. 19.00, 8 maja — godz. 16.45, 9 maja — godz. 16.40, 7 maja — godz. 17.30, 12 maja — godz. 17.45, 13 maja — godz. 17.25, 14 maja — godz. 17.30, 15 maja — godz. 17.30, 16 maja — godz. 17.30. Ponadto nadawane będą meldunki z trasy a w wieczornej kronice wyniki oficjalne.

Posiadacze telewizorów będą mogli oglądać walkę kolarzy na trasie i film z Wyścigu w następujących godzinach:

2 maja 16.50-17.50, 3 maja 17.30-18.30, 4 maja 16.50-17.50, 6 maja 16.30-17.45, 7 maja 18.50-19.50, 8

maja 16.40-17.50, 9 maja 16.10-17.30, 10 maja 17.00-18.10, 12 maja 17.00-18.20, 13 maja 17.00-18.30, 14 maja 17.00-18.20, 15 maja 17.00-18.20, 16 maja 17.00-18.30.

Zyczymy dobrego odbioru.

Sportowe imprezy 1-Majowe

W dniu 1 Maja odbędzie się w Krakowie szereg interesujących imprez sportowych. Wykaz najciekawszych zamieszczamy poniżej:

ZUZEL
Godz. 15 Stadion Wawelu:
Cracovia—Legia Krosno
(o mistrzostwo II ligi)

SIATKÓWKA
Godz. 15 Hala Wawelu:
Cracovia—Sparta Warszawa
Włókniarz Bielsko—Legia Ib
Warszawa
AZS Kraków—Broni Radom
(Spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo II ligi)

LEKKOATLETYKA
Godz. 16 Stadion Cracovii:
Zawody z udziałem najlepszych zawodniczek i zawodników okręgu krakowskiego

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 Stadion Wisły:
Wisła—Dynamo Berlin
(Spotkanie międzynarodowe)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 17 Stadion Cracovii:
Cracovia—Budowlani Gogolin
(Spotkanie drużyn kobiecych o mistrzostwo I ligi)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● W sparingowym meczu piłkarskim reprezentacja Polski „A” wysoko wygrała z kadrą młodzieżową 6:0. Bramki zdobyli: Pohl — 3 oraz Hachorek, Baszkiewicz i Wilczek.
● Obecnie odbywa się kilka spotkań tenisowych o „Puchar Davisa”. A oto aktualne rezultaty: Węgry—Irlandia 3:0, Chile—Israel 2:1, Szwajcaria—Belgia 1:1, Szwecja—Pół. Afryka 2:0, Argentyna—Finlandia 2:0 oraz CSR—NRF 2:0.
● Po XVIII partiach meczu szachowego o mistrzostwo świata Tal prowadzi z Botwinnikiem 10,5:7,5 pkt. Do zakończenia meczu pozostało jeszcze do rozegrania sześć partii.

Młodzi pięściarze walczą z Włochami

W dniach 10 i 12 maja młodzieżowa reprezentacja Polski rozegra we Włoszech dwa spotkania rewanżowe z młodzieżową reprezentacją Włoch. Drużyna włoska, która bawiła w ub. roku w Polsce przegrała w Warszawie 8:12 i wygrała 12:8 w Nowej Hucie. Młodzi pięściarze polscy zgromadzeni są na kilkudniowym obozie w Warszawie, gdzie po obserwacjach ustalony został ich skład na wyjazd do Włoch. Drużyna polska wyjedzie do Włoch w 12-osobowym składzie: Wysocinski, Gutman, Drucis, Socha, Klobuca, Grzesiak, Popiolek, Fabich, Kowalewski i Witkowski oraz rezerwowi Borysiewicz i Mizerski. Trenerami zespołu będą Blanga i Daniluk.

Reforma lig koszykówki

Jednym z pierwszych związków, który wypowiedział walkę ligomani jest Polski Związek Koszykówki. Już przed kilkoma miesiącami postanowiono zlikwidować II ligę i ligi międzyokręgowe. Obecnie założenie to zostało już wprowadzone w życie.

Rozgrywki ekstraklasy pozostają niezmienione. W I lidze mężczyzn grać będzie nadal 12 zespo-

łów, natomiast w I lidze kobiet — 8.

W miejsce zniesionych lig II i międzyokręgowych utworzone 4 ligi tzw. ośrodkowe z siedzibami w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Krakowie. Zespoły które w poszczególnych ligach ośrodkowych zajmą pierwsze miejsce walczyć będą o awans do ekstraklasy (awansują 2 drużyny).

Liga ośrodkowa krakowska liczy 8 zespołów żeńskich (Olsza, AZS Kraków, Wawel Ib, Górnik Wieleńka, AZS Gliwice, Star Starachowice, Polonia Bytom i Kolejkarz Tarnowskie Góry), oraz 12 drużyn męskich (Cracovia, Górnik Zabrze, Wawel, Baildon, Korona, Wisła Ib, Start i AZS Częstochowa, Czujaw Przemyski, Pogoń Nowy Bytom, AZS Gliwice i Tęcza Kielce). (I)

PIŁKARZE GARBARNI GRAJĄ W KALWARII

Piłkarze drugoligowej Garbarni grać będą 1 maja w Kalwarii (Zbryzdowskiej), gdzie spotkają się z zespołem Startu Kalwaria. Początek meczu o godz. 15.30.

Fragment filmu na 110 m ppi podczas zeszłorocznego meczu lekkoatletycznego Polska — NRD w Berlinie. Z lewej kra-kowianin — Muzyk, który odniósł zwycięstwo i wywalczył cenne punkty dla naszego reprezentacyjnego zespołu.



Liga okręgowa gra!

W dniu jutrzejszym odbędzie się jedenasta kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi okręgowej. Z ośmiu spotkań odbędą się w Krakowie cztery mecze. Najciekawiej zapowiada się spotkanie „hutników” z Nowej Huty i Trzebinki. Poza tym interesujący przebieg winny mieć mecze Kabla z Wawelem Ib, Prokocimla z Wisłą Ib i Korony z Unią Oświęcim.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Górnik Brzeszcze z Me-talem Tarnów, Tarnovia z Dąbskim, Beskid z Płaszowianką i Sandecja z Chelmkiem.

Do wszystkich działaczy i korespondentów terenowych zwracamy się z prośbą o przekazywanie rezultatów wymienionych spotkań w niedzielę w godz. 18.45-20, na numery telefonów: 543-58, 546-34 i 219-48.

Podniosła uroczystość w Krakowskim Klubie Szermierczym

Wczoraj w Krakowskim Klubie Szermierczym odbyła się w połączeniu z akademią 1-Ma-

jową uroczystość przekazania sztandaru klubowego. Okolicznościowe przemówienia wygłosił przew. KKKFiT — mjr J. Koperak, podkreślając prawdziwie amatorskie podejście członków klubu do sportu, wysiłek działaczy w pracy nad młodzieżą oraz bogate i piękne tradycje KKS. W imieniu przew. KKKFiT — W. Reczka mjr Koperak przekazał działaczom i zawodnikom serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy. Ponadto głos zabierali: wiceprezes PZSz — dr Papee, członek prezydium rady głównej federacji „Budowlanych” — dyr. Morawski, prezes KKS — inż. Około-Kulak, członek zarządu KKS — J. Krejca (W pięknych słowach nakreślając historię klubu) oraz rodzice zawodników. Po części oficjalnej odbyły się szermiercze walki pokazowe.

— Oczywiście, że przypomniała sobie. Tylko, że pan w nią nie uwierzy. Prawda jest, że ja spałam w służbowce, kiedy usłyszałam jakiś krzyk w pokoju czterysta cztery. Poleciałam tam. Obie kobiety mocowały się nad srebrną szkatułką. Klóczyły się o nią już przedtem, kiedy byłam w ich pokoju. Kiedy się zbliżyłam, pani Kellogg złapała szkatułkę i uderzyła panią Wyatt w głowę. Drzwi balkonowe były otwarte. Siła uderzenia sprawiła, że pani Wyatt potknęła się w tył i upadła na balustradę. Ja potrafię myśleć bardzo szybko. Pomyślałam wtedy od razu, że byłoby straszne gdyby policja oskarżyła panią Kellogg o morderstwo... Wyrwałam więc szkatułkę i wyrzuciłam ją przez balustradę. Pani Kellogg zemściła na skutek tego przeżywania. Kiedy przyszła do siebie, ofiarowałam jej swą pomoc. Oto prawda.

Patrzyłem na nią bez słowa, życząc jej chyba tylko śmierci. Wiedziałem jednak, że jej śmierć niczego nie załatwi. Musiałem postarać się o ocalenie Amy, a nie o ukaranie Consueli. Z martwą Consuelą, nie mógłbym dowieść Amy, że cierpi na skutek złudzenia.

— Potrzebuję 15 tysięcy dolarów — powtarzała Consuela. — Jutro w południe. Przyjdę do restauracji, w której jada pan lunch, do Lassitera. Usiądę obok pana, jak gdyby przypadkowo, a kiedy wręczy mi pan pieniądze, cała ta sprawa się skończy. Pozbędzie się pan mnie wreszcie.

Nie udało się nam spotkanie u Lassitera z powodu niespodziewanego zjawienia się Heleny. Udałem się do domu, a później po południu...

— ...około trzeciej trzydziści — opowiadał Rupert dalej detektywowi — zajęchali do mnie używanym samochodem, który O'Donnell kupił już za część pieniędzy, wypłaconych przeze mnie Consueli.

MARGARET MILLAR TŁUM. MARIAN KOZŁOWSKI

Sciany MAJA USZY

Doszli do tylnych drzwi i wpuszciliśmy ich do środka.

— Najwyraźniej klóczyli się ze sobą i O'Donnell wyglądał na zdenerwowanego i przestraszonego. Sądzę, iż uświadomił sobie, iż trzyma tygrysyca za ogon i jedynie co mógłby zrobić to oddać się, uciekając ile siły w nogach, wierząc, że wszystko jakoś się ułoży. Popelniał błąd, ujawniając ten swój zamiar ucieczki...

— Kiedy tylko wręczyłem Consueli pieniądze, O'Donnell oświadczył, że nie ma zamiaru jechać z nią razem do Mexico City, ani gdziekolwiek indziej. Odniosłem wrażenie, że już często dochodziło między nimi do gwałtownych kłótni i ta nie była czymś specjalnym. Poszedłem do swego gabinetu. Słyszałem jak ona krzyczała coś o ślubach małżeńskich i błogosławieństwie kościoła. Potem on powiedział coś po hiszpańsku i nagle nastąpiła cisza. Gdy wróciłem do kuchni, O'Donnell leżał martwy przed lodówką, a Consuela stała z nożem w ręce...

— Wszystko to stało się tak szybko, tak nieprawdopodobnie, że wydawało się być snem. Byłem zbyt wstrząśnięty, aby móc myśleć spokojnie, albo coś planować. Mogłem tylko działać, działać

40)

automatycznie i instynktownie. Próbowałem doprowadzić kuchnię do porządku, ale nie udało mi się to. Consuela dała się bez przerwy i jęczała, częściej niż z żalu po tym co uczyniła, bardziej chyba jednak z przerażenia co się z nią teraz stanie. Wtedy właśnie uprzytomniłem sobie, że zająłem zbyt bierne stanowisko w całej tej historii. Jem miałem pomóc Amy, należało uczynić coś bardziej konkretnego, nie mogłem siedzieć tylko i czekać, aż czas pomoże jej odzyskać zmysły.

— Ludzie, którzy nigdy nie znajdowali się w mojej sytuacji, mogą wysnuć pretensje, że nie wzmajem natychmiast policji. Ale pan przecież wie, Dodd, że nie mogłem sobie na to pozwolić, że gdybym to uczynił, żona moja z równym powodzeniem siedziałaby teraz w więzieniu. Consuela mogłaby opowiedzieć władzom swoją historię o śmierci Wilmy, a Amy — dziesięć szans przeciw jednej — potwierdziłaby to. Aby więc ochronić żonę, musiałem również chronić Consuelę. W każdym razie chronić ją przez jakiś czas.

Wyjechaliśmy ze zrozumiałych względów wozem O'Donnella. Kiedy zatrzymałem się przy pensjonacie, w którym był Mack, opętała mnie nagle myśl pozbycia się Consueli, zabrania Amy z sanatorium, ucieczki z nią i z Mackiem, zniknięcia z okolic, w których nas znali. Wiedziałem jednak, że to się nie uda, że muszę w jakiś sposób zetknąć Amy z Consuelą, żeby skonfrontować je z sobą. Liczyłem że Amy będzie już w tym czasie więcej pewna siebie, Consuela zaś znacznie mniej. Miałem nadzieję, że z takiego spotkania wyniknie prawda. Dlatego właśnie zatelefonowałem do pana i poprosiłem o pomoc w zaaranżowaniu tego spotkania.

(Ciąg dalszy nastąpi)